Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 240 (940) ROK IV
WARSZAWA — CZWARTEK 30 SIERPNIA 1951 R.
WYDANIE H
CENA 15 gr

Traktorzysta Józef Świątkowski wezwał wszystkich traktorzystów w kraju do długookresowego współzawodnictwa

(d) Na okres prac jesiennych Państwo zagwarantowało pracującym chłopom zwiększoną pomoc maszynową, organizując 20 nowych POM-ów i dostarczając znaczne ilości maszyn do POM-ów już istniejących. Toteż POM-y będą mogły przez rozszerzenie pomocy maszynowej dla spółdzielni produkcyjnych oraz tysięcy mało i średniorolnych chłopów, jeszcze wydatniej niż w poprzednich kampaniach siewnych, przyczynić się do starannego i terminowego przeprowadzenia prac polowych, a tym samym do osiągnięcia dalszej zwyżki plonów.

Aby pomoc maszynowa dla pracujących chłopów była jak największa i jak najbardziej skuteczna, załogi POM-ów postanawiają rozwinąć w okresie jesiennym szerokie współzawodnictwo o zwiększenie wydajności i podniesienie jakości pracy.

Współzawodnictwo to zainicjował Józef Świątkowski traktorzysta przodującego w woj. bydgoskim POM w Luboszczu. Świątkowski jest jednym z najlepszych traktorzystów w kraju. W okresie siewów wiosennych od 1 kwietnia do 31 maja wykonał on na traktorze marki KD 35, prace równające się 275.5 hektara orki średniej, czyli 231 procent normy. Zaoszczędził on przy tym 387 kg paliwa. Przy żniwach i podorywkach Świątkowski również wysoko przekraczał swą normę. W czasie od 15 lipca do 20 sierpnia, pracując na „Zetorze", wykonał on prace, równające się 108.7 hektara orki średniej, co stanowi 217 procent normy.

Korzystając z tych doświadczeń, Świątkowski na naradzie produkcyjnej załogi POM zobowiązał się w czasie prac jesiennych swą normę, wynoszącą 110 hektarów orki średniej, przekroczyć o 177 hektarów, zaoszczędzić przeciętnie na każdym hektarze 1.1 kg paliwa oraz przepracować 2.400 godzin bez generalnego remontu traktora.

Podejmując to wysokie zobowiązanie, Świątkowski wezwał wszystkich traktorzystów POM w kraju do długookresowego współzawodnictwa w okresie kampanii jesiennej.

Wezwanie Świątkowskiego podjęli w czasie narady traktorzyści z brygady E. Pyrzyckiego — Wojciechowski, Kwapich, Mikołajczak i Kaczmarek, postanawiając w okresie kampanii jesiennej wykonać 576 hektarów orki, zaoszczędzić 233 kg paliwa i przepracować po 2 tysiące godzin bez remontu traktorów. Należy podkreślić, że brygada Pyrzyckiego do 15 sierpnia wykonała 179 procent normy rocznej. Dzięki starannej pracy traktorzystów tej brygady, spółdzielnie produkcyjne w Olszewce i Sadkach zebrały w tym roku wysoki plon, wynoszący przeciętnie po 22 kwintale żyta i 26 kwintali pszenicy z hektara.

Gminne spółdzielnie współzawodniczą o tytuł najsprawniej pracującego punktu skupu zboża

(f) Szybki i sprawny przebieg planowego skupu zboża, który z każdym dniem przybiera na sile, w znacznym stopniu zależy od pracy spółdzielczych punktów skupu. Toteż na szczególne uznanie zasługuje inicjatywa pracowników punktu skupu zboża Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Żarowie, woj. wrocławskiego. Zainicjowali oni współzawodnictwo o tytuł najsprawniej pracującego punktu skupu zboża w kraju. Tę cenną inicjatywę podjęły już setki gminnych spółdzielni. W powiatach świdnickim, trzebnickim i milickim woj. wrocławskiego współzawodniczą już wszystkie spółdzielcze punkty skupu. Pomyślnie rozwija się również ta forma współzawodnictwa w woj. lubelskim.

Dziesiątki nowych budynków szkolnych otrzyma młodzież w dniu 1 września

(a) Państwo Ludowe inwestuje olbrzymie sumy nie tylko w rozbudowę przemysłu, ale także w budowę i rozbudowę nowych szkół. W całym kraju obok fabryk i wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych, rosną nowe szkoły. Szczególnie dużo szkół powstaje na terenach — upośledzonych dawniej pod tym względem przez rządy kapitalistyczne Polski.

W stolicy młodzież otrzyma 1 września 7 nowoczesnych, wzorowo wyposażonych gmachów szkolnych. W szkołach tych na jednej tylko zmianie uczyć się będzie 3.360 uczniów, ponadto oddanych będzie do użytku 7 nowych budynków przedszkoli, które pomieszczą 1.392 dzieci.

Poważnie wzrośnie liczba szkół w robotniczej Łodzi — mieście, które w okresie lat międzywojennych było szczególnie upośledzone pod względem ilości, stanu i wyposażenia budynków szkolnych.

Obecnie dobiegają już końca prace przy budowie 5 olbrzymich gmachów szkolnych, które pomieszczą 4.000 młodzieży. Na terenie budującej się nowoczesnej dzielnicy robotniczej — na Starym Mieście powstaje jedna z najpiękniejszych szkół TPD w kraju. Wyposażona jest ona w najbardziej nowoczesne urządzenia i pomoce naukowe, gabinety do ćwiczeń, pracownie przyrodnicze, świetlice, stołówki, szatnie, prysznice itp. Nowa szkoła oddana będzie do użytku na terenie powstającego osiedla mieszkaniowego im. Juliana Marchlewskiego.

W wielu powiatach, okręgach przemysłowych i ośrodkach wiejskich woj. katowickiego wyrastają nowe budynki szkolne. Np. w Bielsku została zbudowana nowa, ogólnokształcąca szkoła o kubaturze 19.600 metrów sześciennych, w której uczyć się będzie 540 młodzieży. 45 sal lekcyjnych nowej szkoły stopnia licealnego w Myszkowie pomieści 1500 uczniów.

Szczecin będzie ośrodkiem szkolenia zawodowego kadr budowlanych. Są już na ukończeniu prace przy wykańczaniu burs, internatów, pracowni przystosowanych do potrzeb wszystkich kierunków studiów itp. W nowym zakładzie szkolenia zawodowego uczyć się będzie ponad 1300 przyszłych techników budownictwa miejskiego, specjalistów od instalacji, hydrauliki itp. W Szczecinie mieścić się będzie również 5-letnie technikum dla pracujących oraz 2-letnie technikum dla fachowców budowlanych, uzupełniających swe kwalifikacje zawodowe.

Z woj. wrocławskiego donoszą, że w nowych ośrodkach górniczych zakończono budowę dwóch nowoczesnych pięknych gmachów szkolnych, do których uczęszczać będą dzieci górników pobliskich kopalń.

Ogółem województwo to otrzyma przed nadchodzącym rokiem szkolnym dalszych 29 nowych szkół podstawowych, zwiększając liczbę już istniejących szkół do 1.439. Uruchomienie nowych placówek szkolnych przyczyni się do całkowitego zlikwidowania w woj. wrocławskim obwodów bezszkolnych.

Wydawnictwa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego

(f) Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazał się opracowany zbiorowo tom pt. „Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim", ozdobiony portretem Dzierżyńskiego w wykonaniu T. Kulisiewicza. Tom zawiera opowiadania: J. Pytlakowskiego — „Młodość naszego wieku", J. Piórkowskiego — „Płomień nieustający", T. Borowskiego „Czerwony Maj", J. Millera „Towarzysz Józef". Opowiadania osnute są na tle życia i walk „Bohatera Października".

W zakończeniu tomu znajdują się ważniejsze daty dotyczące życia i działalności Dzierżyńskiego. Nakładem „Czytelnika" ukazał się również poemat T. Kubiaka o Feliksie Dzierżyńskim pt. „Serce Partii". Poemat składa się z 6-ciu części. Są to: Pieśń więźnia. Prości ludzie mówią. Rok 1917. Pieśń żołnierza. Troska, Wieczny płomień.

„Książka i Wiedza" wydała w pięknej szacie graficznej fragmenty poematu znakomitego poety radzieckiego A. Bezymieńskiego poświęcone F. Dzierżyńskiemu pt. „Feliks". Utwór przełożył J. Tuwim.

W dwóch wydaniach „Książki i Wiedzy" oraz popularnym wydaniu — Komitetu Upowszechnienia Książki ukazały się J. Germana „Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim" w tłumaczeniu R. Karsta i L. Lewina.

Ostatnio została wydana przez RSW „Prasa" teka rysunkowa „Feliks Dzierżyński", zawierająca 20 plansz K. Sopoćki, obrazujących życie i walkę Feliksa Dzierżyńskiego.

Nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej ukazała się interesująca książka A. Zatorskiego „O Feliksie Dzierżyńskim — w XXV rocznicę śmierci".

Na szlakach pokojowej twórczej pracy narodu polskiego

Jeszcze w bieżącym roku wyjedzie pierwszy polski samochód ciężarowy z fabryki lubelskiej

W ostatnim czasie wzmogło się tempo prac przy budowie olbrzymiej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Wpływa na to zarówno szybko zbliżający się termin uruchomienia produkcji, jak i wydatna pomoc specjalistów Związku Radzieckiego, którzy przyśpieszyli termin nadesłania dokumentacji.

Wielki teren budowy tętni wytężoną pracą. Rośnie hala obróbki drewna, przy której rozpoczęto już montaż prefabrykowanych łuków dachowych. Młodzieżowa załoga budowniczych tej hali postanowiła wykończyć całość prac budowlanych na 20 listopada z tym, że już 20 września stan budowy będzie tak posunięty, że będzie można rozpocząć montaż urządzeń produkcyjnych w pierwszej części budynku.

Prowadzone są również prace przy instalacji urządzeń elektrycznych. Zaczynają wyrastać mury hali narzędziowej. Buduje się nowoczesny hotel przyfabryczny, nową szosę i tor kolejowy. Rośnie również osiedle robotnicze.

Największe natężenie prac panuje w hali montażowej. Z tej hali jeszcze w bieżącym roku wyjdzie pierwszy nowy polski samochód ciężarowy.

Jeszcze trwają wykończeniowe prace przy murowaniu kabiny automatycznej lakierni samochodów, a już instaluje się tu podwieszone konwojery, na których bez wysiłku fizycznego robotnika przesuwane będą automatyczne aparaty do lakierowania. Montuje się wielkie instalacje suszące i wyciągające szkodliwe wyziewy lakierów, obmurowuje się kanały dla taśmy głównej.

Poza kabiną lakierniczą elektrotechnicy instalują setki lamp jarzeniowych. Z własnej kuźni fabrycznej co chwila przywozi się na halę odpowiednio już wygięte grube szyny żelazne i arkusze blachy. To części wielkiego, kilkudziesięciometrowego konwojera głównego, po którym posuwać się będzie podwozie montowanego samochodu.

Większość instalacji i urządzeń ciężkich wykonana jest we własnych warsztatach fabrycznych.

Pół miliona roboczogodzin zużytych zostanie na zrobienie tej części instalacji, która wykonywana jest w fabryce.

Precyzyjne urządzenia, jak: spawalnicze, skomplikowane aparaty do dźwigania i równocześnie posuwania, różne silniki specjalne, pistolety lakiernicze i wiele innych dostarczył już Związek Radziecki.

Olbrzymia suwnica jest już całkowicie zamontowana. Ona to przenosić będzie gotowe samochody na wagony kolejowe.

Z każdym dniem rośnie fabryka, z każdym dniem powiększa się jej załoga. Znaczna część przyszłych pracowników fabryki to młodzi ludzie spoza Lublina. Dla nich powstaje nowa kolonia na przedmieściu Lublina na 6 tysięcy izb i osiedle fabryczne na tysiąc izb. W świeżo wykończonych, pierwszych blokach mieszkają już lokatorzy, — wyróżniający się w pracy robotnicy.

Przyszłość fabryki to młodzież, synowie chłopscy z okolicznych wsi i synowie robotników często z dalszych okolic, — to setki ZMP-owców i młodych niewykwalifikowanych robotników. Dla nich otwarty został kurs techminimum, na którym wykładowcami są inżynierowie i technicy pracujący w fabryce. Uruchomione są również kursy szkolenia warsztatowego. Specjalny kurs stworzono dla kilkudziesięciu kobiet, które chcą pracować przy montażu samochodów.

Szerokie rzesze społeczeństwa włączają się do walki ze spekulacją

Surowe kary dla szkodników, trudniących się potajemnym ubojem i nielegalnym handlem mięsem

Walka z wszelkimi przejawami spekulanctwa intensywnie prowadzona przez organa Milicji Obywatelskiej i Prokuratury RP spotyka się z uznaniem i pomocą szerokich rzesz społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę z ogromu szkód wyrządzonych przez kombinatorów, dezorganizujących planową gospodarkę artykułami spożywczymi. Przestępcze machinacje wrogich Polsce Ludowej elementów — b. handlarzy, b. rzeźników trudniących się potajemnym ubojem i spekulacją mięsem są surowo karane przez sądy powiatowe, miejskie i wojewódzkie oraz przez Delegatury Komisji Specjalnej.

Ostatnio Komisja Specjalna ukarała zamieszkałych w Piasecznie, Annę Rychter i Władysława Baśkiewicza, za handel wódką monopolową oraz mięsem i wędlinami, pochodzącymi z nielegalnego uboju. Rychter, właścicielka straganu na bazarze, uprawiała potajemny handel w swoim mieszkaniu.

W czasie przeprowadzonej rewizji, która ujawniła duże ilości wódki, wędlin, mięsa i podrobów, Anna Rychter usiłowała czynnie przeciwstawić się funkcjonariuszom M. O. Sprawa ta będzie przedmiotem osobnej rozprawy. Przyjaciel Rychterowej, usiłował „zatuszować" sprawę proponując milicjantom poczęstunek w restauracji, a następnie, już w lokalu posterunku, pewną kwotę pieniężną jako łapówkę.

Komisja Specjalna skierowała oboje do obozu pracy: Rychter na okres 24 miesięcy, a Baśkiewicza na 12 miesięcy.

Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu za nielegalny ubój bydła i handel mięsem skierowała do obozu pracy na okres 24 miesięcy Stanisława Mizerę i Feliksa Koselskiego — na okres 12 miesięcy. Mizera i Koselski z zawodu rzeźnicy zamieszkali w pow. dzierżoniowskim, zajmowali się wyłącznie nielegalnym kupnem i ubojem zwierząt rzeźnych oraz sprzedażą mięsa.

Na Dworcu Wileńskim w Warszawie zatrzymany został Eugeniusz Pilichowski, który wiózł ze sobą z pow. wysokomazowieckiego 10 kg mięsa oraz 18 kg wędlin, pochodzących z potajemnego uboju.

Ostatnio aresztowana została notoryczna handlarka mięsem Katarzyna Grzechnikowa, zamieszkała w pow. garwolińskim. W chwili jej zatrzymania Grzechnikowa miała przy sobie 13 kg wieprzowiny, 7 kg cielęciny oraz 2 kg podrobów cielęcych, pochodzących z pokątnego uboju.

Rozpoczęliśmy walkę ze spekulacją trzodą i mięsem

(Kor. wł.). W powiecie Mińsk Mazowiecki uwidoczniają się już wyraźnie rezultaty wprowadzania w życie uchwały Prezydium Rządu w sprawie walki z nielegalnym handlem i spekulacją. Tak np. w gminie Dobre, dostawa wzrosła bardzo poważnie. I tak dnia 27 bm. skupiono tam 80 sztuk. W gminie Iwowe chłopi przywozili na spęd dotychczas po kilka sztuk a 27 bm. przywieźli 39 sztuk. Spekulanci, którzy dotychczas wykupywali świnie w drodze na spęd — zostali przepędzeni przez miejscowe społeczeństwo.

Zwiększyła się również wydatnie ilość trzody, zwożonej na punkty skupu w innych gminach. W Jakubowie zakupiono w dniu 28 bm. 19 sztuk, a w gminie Kuflew — 40 sztuk trzody.

Wszyscy chłopi, którzy przywożą trzodę na spęd, otrzymują dodatkowo węgiel.

Jednocześnie powiat Mińsk Mazowiecki notuje osiągnięcia w walce ze spekulantami.

W dniu 24 i 25 sierpnia zatrzymano notoryczną spekulantkę Zofię Sulich, która przewoziła schab i słoninę na nielegalną sprzedaż. *(ms)*

Spekulanci oszukują robotników i chłopów

(Kor. wł.). Komisja do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, powstała przy PRN w Białej Podlaskiej. — Rozpoczęła ona pracę od nawiązania jak najściślejszego kontaktu z organizacjami społecznymi i politycznymi w powiecie.

— Staramy się ponadto, nawiązać jak najściślejszy kontakt z ludnością naszego powiatu — mówi sekretarz Powiatowej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej Jan Zieliński. — We wszystkich gminach będziemy organizowali narady aktywu społecznego w sprawie wypracowania jak najskuteczniejszych metod walki ze spekulacją. W naszym powiecie spekulacja i handel mięsem nielegalnego uboju stały się wprost plagą. Spekulanci dezorganizują rynek. Musimy starać się jak najszybciej plagę tę zlikwidować.

— Handlarzy, spekulujących towarami, przeznaczonymi dla ludzi pracy, trzeba oddawać w ręce władz — mówi Kazimierz Wasilewicz, sprzedawca sklepu MHD w Białej Podlaskiej. Spekulanci na przykład wykupują w sklepach uspołecznionych wełnę 30-procentową, którą potem sprzedają jako wełnę 60-procentową, a wełnę „sześćdziesiątkę" z kolei sprzedają jako wełnę 100-procentową.

Żerują oni na nieświadomości chłopów, którzy nie zawsze znają się na gatunkach materiałów wełnianych.

— Do naszego sklepu — mówi tow. Banasiuk, zastępca kierownika sklepu centrali odzieżowej w Białej Podlaskiej — handlarze przychodzą nieraz z całymi rodzinami, aby wykupywać towary przeznaczone dla ludzi pracy. My sprzedawcy musimy starać się, aby poznawać ich i demaskować. Ludzie nie walczący ze spekulacją — nie powinni pracować w handlu uspołecznionym.

Przodownik pracy Jan Bondaruk z Zakładów Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej mówi o spekulantach z widoczną nienawiścią:

— Spekulacja to zło, które musimy, wszyscy ludzie pracy, wspólnym wysiłkiem jak najszybciej wyplenić. Już najwyższy czas, abyśmy skończyli z tymi szkodnikami gospodarczymi. Przecież oni nas wyzyskują, wykupując towary produkowane w naszych fabrykach, sprzedawane w naszych sklepach.

Każdego dnia teraz nadchodzą meldunki o zdemaskowaniu i unieszkodliwieniu handlarzy mięsem z nielegalnego uboju i handlarzy łańcuszkowych, którzy swoją szkodliwą działalnością dezorganizują nasze zaopatrzenie, utrudniają zaopatrywanie się w towary ludziom pracy. *(iwa)*

W walce ze spekulacją usprawniamy skup trzody

(Kor. wł.). W powiecie węgrowskim walka ze spekulacją jest już w całej pełni. W gminie Stoczek zatrzymano m. in. zawodową handlarkę Józefę Wolską kilkakrotnie już karaną przez komisję specjalną. Wolska skupywała bydło i trzodę od chłopów, prowadzących żywiec na spędy.

20 sierpnia, gdy wiozła do Wielicznej ponad 60 kg mięsa, została zatrzymana.

Mięso pochodzące z uboju nielegalnego było masowo wywożone linią kolejową Siedlce—Warszawa. Wzmocnione na stacjach kolejowych posterunki M. O. zatrzymały na linii Łochów — Warszawa Kazimierza Braniewskiego, zamieszkałego w gminie Łochów oraz jadącego z nim Wacława Sapieżyńskiego. Przy zatrzymanych znaleziono 63 kg mięsa, przewożonego do Warszawy w celach spekulacyjnych.

Spekulanci handlowali również trzodą kontraktowaną.

16 sierpnia został np. zatrzymany w gminie Wyszków Jan Soszyński, który wiózł kupioną od Stanisława Karczewskiego świnię kontraktowaną. Soszyński dokonywał nielegalnego uboju trzody, a następnie mięso rozprzedawał.

Walka ze spekulacją, utrudniającą planowy skup trzody chlewnej, przynosi już w powiecie węgrowskim pierwsze pozytywne rezultaty. Ostatnie meldunki punktów skupu żywca świadczą o tym, że podaż bydła i trzody chlewnej chociaż ciągle jeszcze niewystarczająca — wzrosła w ciągu ostatniego tygodnia. Tak np. gminna spółdzielnia w Ruchnie zakupiła dnia 21. 8. br. zaledwie 16 sztuk bydła i trzody chlewnej, a 28. 8. bm. — 28 sztuk. W gminie Stara Wieś zakupiono 21. 8. br. tylko 10 sztuk, a 28 sierpnia — 35 sztuk.

W dużym stopniu przyczyniła się do tego aktywizacja aparatu skupu. Celem kontroli wykonania dostaw zakontraktowanych sztuk, sporządzono we wszystkich gminach specjalne listy. Każdy rolnik podaje ilość zakontraktowanych sztuk oraz termin dostawy. Na tygodniowych zebraniach gromadzkich aktyw partyjny i pracownicy aparatu skupu poddają ocenie pracę producentów oraz kontrolują dotrzymanie terminów dostawy.

W ten sposób prowadzona ewidencja sztuk kontraktowanych przyczyni się do regularnych dostaw trzody i wyeliminuje spekulację. *(zk)*

Spekulanci wędrują do obozu pracy

(Kor. wł.) — Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie, opierając się na wyroku sądu wojewódzkiego, skierowała do obozu pracy na okres 6 miesięcy b. kupca Józefa Mulaka w Narolach (pow. Lubaczów). Mulak trudnił się nielegalnym ubojem, a następnie sprzedawał mięso potajemnie po paskarskich cenach.

Na 6 miesięcy obozu pracy za nielegalny ubój i spekulację sąd skazał również Wojciecha Łyko z pow. Nisko oraz b. dyrektora delegatury Centrali Mięsnej w Kolbuszowej, który zajmował się nielegalnym wykupem pogłowia na spędzie, nielegalnym ubojem i paskarską sprzedażą mięsa. *(bł)*

Nowe brutalne pogwałcenia strefy Kaesongu przez Amerykanów i lisynmanowców

(a) PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin doniósł z Kaesongu, że 25 sierpnia rano uzbrojeni Amerykanie i lisynmanowcy w ubraniach cywilnych znowu wtargnęli do neutralnej strefy Kaesongu w pobliżu Panmundżon. Nastąpiło to w tydzień po zamordowaniu dowódcy plutonu Yao Czing-hsianga.

21 żołnierzy nieprzyjacielskich w ubraniach cywilnych, z automatami i karabinami w ręku, przedostało się do Baikcerni w rejonie Panmundżonu usiłując znowu zamordować ludzi pełniących służbę patrolową z ramienia wojsk ludowych. Napastnicy zostali spostrzeżeni przez policję wojskową armii ludowej i odparci, zanim mogli zrealizować swe cele. Wszyscy oni uciekli w kierunku południowo-wschodnim.

Tegoż dnia po południu 7 samolotów amerykańskich dwukrotnie ukazywało się nad neutralną strefą Kaesongu przybywając z północnego zachodu, po czym odleciały one w kierunku południowo-wschodnim. W ciągu dnia mieszkańcy Kaesongu słyszeli wciąż odgłosy bombardowań okolic rzeki Esongan przez amerykańskie siły lotnicze i morskie.

Według informacji uchodźców, którzy przybyli do Kaesongu z okolic na południowy wschód od Panmundżon wojska amerykańskie i lisynmanowskie w powiatach Czantan i Kaipini zwiększają swe zapasy żywności, rabując ludność, oraz gromadzą siły oświadczając, że dotrą do Kaesongu w ciągu 5 dni.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że bezczelna odpowiedź Ridgway'a w sprawie bombardowania rejonu Kaesongu przez samoloty amerykańskie została wręczona oficerowi łącznikowemu wojsk ludowych w Panmundżonie dnia 25 sierpnia przez lisynmanowskiego oficera łącznikowego Li Su-jona. Znamienny jest fakt wysłania w tym celu oficera marionetkowych wojsk lisynmanowskich zamiast praktykowanego dotychczas wydelegowania oficera amerykańskiego. Lisynmanowcowi towarzyszyła grupa korespondentów i fotoreporterów. Jest to również fakt bez precedensu. Po bezczelnej odpowiedzi Ridgway'a i wielokrotnych prowokacjach amerykańskich, również ta niepraktykowana metoda utrzymywania łączności prowadzi do wniosku — stwierdza agencja Nowych Chin — że Ridgway podjął kroki zmierzające do zerwania rokowań o rozejm.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 28 sierpnia w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały wojsk ludowych w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają w dalszym ciągu na poszczególnych odcinkach frontu ataki nieprzyjaciela.

Podpisanie umowy handlowej między ZSRR a Rumunią

(d) MOSKWA (PAP). W wyniku przeprowadzonych w Moskwie rozmów z delegacją rządową Rumuńskiej Republiki Ludowej, które odbywały się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, podpisana została długoterminowa umowa o dostawie urządzeń przemysłowych do Rumunii oraz o okazaniu pomocy technicznej Rumuńskiej Republice Ludowej, jak również w sprawie dalszego rozwoju wymiany handlowej między ZSRR a Rumunią.

Zmierzając do dalszego rozwinięcia wymiany handlowej, obie strony postanowiły zwiększyć znacznie wymianę towarową w latach 1952—1955.

W okresie tym roczne obroty towarowe wzrosną przeciętnie o 50 procent w porównaniu z latami 1948—1951.

Uczeni brytyjscy w walce o pokój

(f) LONDYN (PAP). Dziennik „Times" opublikował list 18 wybitnych uczonych brytyjskich, wzywających do poparcia utworzonego niedawno komitetu pn. „Nauka w walce o pokój".

Grozi nam obecnie — stwierdza list — niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej i jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby nie dopuścić do jej wybuchu.

W zakończeniu pismo wzywa wszystkich uczonych do poparcia nowej organizacji.

Pod listem widnieją m. in. podpisy: członka Światowej Rady Pokoju prof. Bernala, prof. Rozenfelda i innych.

Posiedzenie KC KP Norwegii

(d) OSLO (PAP). Odbyło się tu ostatnio rozszerzone posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii z udziałem przedstawicieli organizacji rejonowych. W obradach uczestniczyło 48 członków partii. Omówiono zagadnienia związane z walką przedwyborczą i pracą w dziedzinie rozpowszechnienia prasy partyjnej. Przewodniczący partii — Loewlen — wygłosił w czasie obrad przemówienie o sytuacji politycznej i wyborach komunalnych. Dziennik „Friheten" podkreśla, że narada wykazała, iż partia jest w obecnej chwili zwarta i ma pomyślne widoki dalszego umocnienia swych szeregów.

3 miliony kilometrów na parowozie przejechał Iwan Dymow

(a) MOSKWA (PAP). Iwan Dymow — jeden z najstarszych maszynistów ukraińskich pracuje już w kolejnictwie 50 lat. W okresie tym Dymow przejechał około 3.000.000 km, przebywając tę trasę bez żadnej awarii. Dymow odznaczony został Orderem Lenina.

3,5 miliona ha ziemi nawodniono w Chinach w I półroczu br

(f) PEKIN (PAP). W wyniku prac irygacyjnych przeprowadzonych w Chinach w I półroczu 1951 r., oddano pod uprawę ponad 3.500.000 ha ziemi. Największy obszar ziem nawodnionych znajduje się w Chinach północno - zachodnich. I tak np. w prowincji Kansu siecią kanałów irygacyjnych objęto 40.000 ha. 8 nowych kanałów wybudowano w prowincji Szensi i 18 w Sikang.

LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

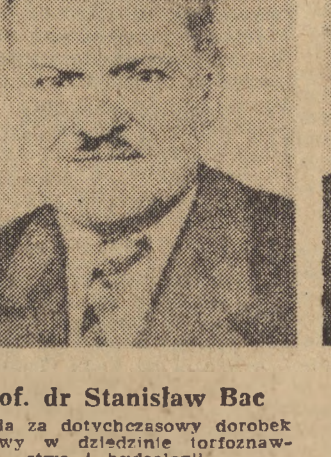

Prof. dr Stanisław Bac
nagroda za dotychczasowy dorobek naukowy w dziedzinie torfoznawstwa i hydrologii

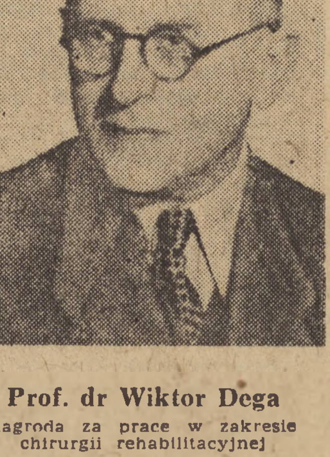

Prof. dr Wiktor Dega
nagroda za prace w zakresie chirurgii rehabilitacyjnej

Doc. dr Irena Chmielewska
nagroda za zespół prac z dziedziny biochemii i jej zastosowań w medycynie i farmacji

Inż. Stefan Siennicki

Inż. Stefan Koziński
NAGRODA ZESPOŁOWA za naukowe opracowanie wnętrz szkół, obiektów przemysłowych i wnętrz sklepowych

Stanisław Szpinalski
nagroda za wybitne osiągnięcia pianistyczne i za propagandę muzyki i pianistyki polskiej w kraju i zagranicą

Fakty i wnioski

Równanie w dół

Najpierw fakty:

Depesza z Wiednia donosi, że tylko w ciągu ostatnich miesięcy koszty utrzymania w Austrii wzrosły o ok. 20 procent. Obejmuje to zarówno ceny żywności, przede wszystkim mięsa — jak i komornego, odzieży itd.

Depesza z Paryża donosi, że według oficjalnych danych ceny świadczeń i usług wzrosły we Francji od 1949 r. przeciętnie o 45 procent. W tym komorne wzrosło o 65 procent, komunikacja o 46 procent, leczenie lekarskie o 56 procent, opłaty szkolne o 30 procent itd.

Depesza z Bonn donosi, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy życie w Trizonii przeciętnie zdrożało o 25 procent. Obejmuje to przede wszystkim żywność i odzież, przy czym stosunkowo najbardziej podskoczyły ceny mięsa, tłuszczów i chleba.

Można by fakty tego rodzaju uszeregować w długi łańcuch. Nie ma kraju kapitalistycznego, w którym nie rosłyby niemal z dnia na dzień koszty utrzymania.

Ten stały spadek stopy życiowej w krajach kapitalistycznych w obecnym okresie nie jest czymś przypadkowym. Niezależnie od ogólnego wyzysku mas pracujących, który jest czymś nieodłącznym od samej istoty kapitalizmu — rosnące wydatki zbrojeniowe, przy drepczącej w miejscu produkcji dla celów pokojowych, muszą powodować i powodują wzrost inflacji. Z każdym milionem wydawanym na zbrojenia pęcznieją kabzy garstki monopolistów, a wypróżniają się kieszenie mas pracujących.

Nic dziwnego w takiej sytuacji, że źródła burżuazyjne muszą coraz częściej krytycznie przeciwstawiać sytuację gospodarczą Europy zachodniej rozwojowi gospodarczemu Europy wschodniej i wyciągać z tego porównania smętne wnioski. Tak np. ogłoszone parę dni temu sprawozdanie ekonomiczne ONZ za I kwartał br. znowu podkreśla poważny wzrost produkcji i konsumcji w naszym obozie przy równoczesnej stagnacji produkcji i pogłębianiu się nędzy mas pracujących na zachód od Łaby.

Co więcej. Bardziej trzeźwe odłamy opinii burżuazyjnej zdają sobie doskonale sprawę z braku perspektyw w ich krajach. Oczywiście, i one starają się pomniejszać nasze sukcesy i wyolbrzymiać trudności, z którymi spotykamy się przejściowo. Ale przy tym stwierdzają, że kraje demokracji ludowej rozwijają się szybko w każdej dziedzinie.

Kropkę nad „i" stawia tu burżuazyjna trizońska „Sueddeutsche Zeitung". Przyznając bujny rozwój gospodarczy krajów demokracji ludowej — dziennik monachijski melancholijnie pisze o sytuacji w Trizonii: „Jest źle, będzie jeszcze gorzej i nie ma żadnej nadziei na jakiekolwiek polepszenie". Trudno się nie zgodzić z tą charakterystyką drogi rozwojowej, typowej dla całej Europy zachodniej: drogi równania w dół.

St. B.

Delegacja radziecka w drodze do San Francisco

(a) NOWY JORK (PAP). 27 sierpnia przybyła do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Elizabeth" delegacja Związku Radzieckiego udająca się na konferencję w San Francisco. Szef delegacji Gromyko złożył przedstawicielom prasy oświadczenie następującej treści:

Delegacja radziecka udaje się na konferencję w San Francisco, ażeby wziąć udział w rozpatrzeniu nader doniosłej sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Jak oświadczył już Rząd Radziecki, delegacja ZSRR złoży swe własne propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Rzecz jasna, że propozycje te zostaną opublikowane na samej konferencji. Mamy nadzieję, że poprą je wszyscy istotnie zainteresowani w takim traktacie pokojowym z Japonią który stworzy podstawy do nawiązania normalnych stosunków między Japonią a innymi krajami — tymi zwłaszcza, które najbardziej ucierpiały od agresji japońskiej — i w konsekwencji stworzy podstawy trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Spisek imperialistów amerykańskich i militarystów japońskich

Komentarz dziennika „Prawda" na temat konferencji w San Francisco

(a) MOSKWA (PAP). — W komentarzu na temat rozpoczynającej się 4 września w San Francisco konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią dziennik „Prawda" podkreśla, że właśnie w dniach poprzedzających konferencję prasa burżuazyjna reklamuje szeroko projekt tzw. „układu o bezpieczeństwie" między USA a Japonią.

Zawarcie tego układu miałoby nastąpić niezwłocznie po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią. Z doniesień prasy wynika, że układ ten stanowi spisek wojenny imperialistów amerykańskich i militarystów japońskich. Układ nie przewiduje żadnego terminu wycofania wojsk amerykańskich z Japonii, co oznacza zamaskowane przedłużenie okupacji amerykańskiej w tym kraju. Wszystkie punkty układu zmierzają do tego, by umożliwić imperialistom amerykańskim nieograniczone rządzenie się w Japonii.

Komentator „Prawdy" przypomina, że Stany Zjednoczone dołożyły już niemało wysiłków, ażeby przekształcić Japonię w swą bazę wojenną dla agresji na Dalekim Wschodzie. Władze amerykańskie odbudowują usilnie japoński przemysł wojenny. W przyśpieszonym tempie odbywa się formowanie japońskiej armii odwetu, floty japońskiej i lotnictwa. Amerykańsko - japoński układ wojskowy zmierza do przedłużenia i rozszerzenia polityki wskrzeszania militaryzmu japońskiego pod kontrolą USA. Narzucany Japonii układ wojskowy stanowi nowe brutalne pogwałcenie przez USA obowiązań międzynarodowych, a przede wszystkim deklaracji poczdamskiej z 26 lipca 1945 r., która przewiduje wycofanie wojsk obcych z Japonii. Kończąc dziennik stwierdza, że coraz szersze koła narodu japońskiego uświadamiają sobie niebezpieczeństwo, jakim są dla Japonii agresywne plany imperialistów amerykańskich.

Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu z Japonią

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi za rozgłośnią w Delhi, że premier Indii Nehru zakomunikował oficjalnie parlamentowi, iż Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i nie wezmą udziału w konferencji w San Francisco.

Zarzuty Indii przeciwko temu projektowi sprowadzają się zasadniczo do następujących punktów:

Jest rzeczą zrozumiałą, że Japonia pragnie odzyskać suwerenność nad wyspami Riukiu i Bonin. Tymczasem, w myśl obecnego projektu, Stany Zjednoczone mają objąć protektorat nad tymi wyspami, na razie zaś mają kontrolować je pod względem ustawodawczym i administracyjnym. Taka decyzja wywoła niezadowolenie znacznej części ludności Japonii. Kryje ona w sobie zalążek przyszłych sporów i zatargów na Dalekim Wschodzie.

Wyspa Taiwan powinna być zwrócona Chinom. Co się tyczy terminu i sposobu zwrotu tej wyspy Chinom — można zawrzeć specjalne porozumienie.

Rząd Indii uznaje bezsporne prawa Związku Radzieckiego do wysp Kurylskich i do Południowego Sachalinu.

Rząd Indii nie protestowałby przeciwko zawarciu przez Japonię „układów obronnych z mocarstwami zaprzyjaźnionymi", lecz układy takie zawierać może jedynie prawdziwie suwerenny rząd japoński. Fakt, że projekt traktatu przewiduje utrzymanie wojsk okupacyjnych w Japonii każe przypuszczać, że w danym wypadku nie może być mowy o podejmowaniu decyzji przez Japonię jako przez państwo całkowicie suwerenne.

Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie

(f) LONDYN (PAP). Z Kairu donoszą, że w związku z XV rocznicą zawarcia angielsko - egipskiego układu z 1936 roku w Kairze i innych miastach egipskich odbyły się demonstracje i wiece na znak protestu przeciwko okupacji Egiptu przez Anglików.

Tysiące mieszkańców Kairu witało entuzjastycznie manifestantów. Pomiędzy manifestantami a policją doszło do starć, podczas których wiele osób odniosło rany.

Brutalny terror w Indonezji przeciw elementom demokratycznym

(f) HAGA (PAP). — Prasa holenderska w dalszym ciągu donosi o krwawym terrorze w Indonezji. Władze indonezyjskie przeprowadzają masowe aresztowania wśród elementów demokratycznych. Tylko na Jawie i Sumatrze aresztowano około 1.500 osób. W większości aresztowani są komunistami. W masowych aresztowaniach biorą udział również oddziały wojskowe.

Nawet prawicowa prasa holenderska nie ukrywa, że terror wobec demokratów indonezyjskich dokonywany jest na rozkaz Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej wzmacniają swe pozycje w tym kraju.

Zawarliśmy w Berlinie niepisany pakt pokoju – stwierdzają delegaci na Światowy Zlot Młodzieży

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że organizacje młodzieżowe — Demokratyczny Związek Młodzieży Chin, Ogólno - Chińska Federacja Młodzieży Demokratycznej i Ogólno - Chińska Federacja Studentów opublikowały wspólną deklarację, w której popierają oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-laia w sprawie amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią. Organizacje te podkreślają, że oświadczenie Czou En-laia w pełni odpowiada interesom narodu chińskiego i młodzieży chińskiej oraz interesom narodu japońskiego, narodów Azji i całego świata.

Wiec młodzieżowy w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP). — W Kopenhadze odbył się wiec młodzieżowy z udziałem uczestników III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Kierownik duńskiej delegacji młodzieżowej na Zlot — Knud Swindsen oświadczył m. in.: „Zawarliśmy w Berlinie niepisany pakt pokoju".

Podczas wiecu 100 młodych Duńczyków zgłosiło swe przystąpienie do szeregów ŚFMD.

Rozbieżności w wyjaśnieniach Foreign Office

LONDYN (PAP). — Narodowa Rada Obrony Praw Obywatelskich zwróciła uwagę ministerstwa spraw zagranicznych na poważną rozbieżność między oficjalnymi oświadczeniami w sprawie przeszkód stawianych obywatelom brytyjskim w wyjeździe na Zlot do Berlina, i domaga się ponownego zbadania tej sprawy.

Represje wobec uczestników Zlotu

LONDYN (PAP). — Hutnik z zakładów „Metro Vickers" w Manchesterze — K. Spencer zwolniony został z pracy za udział w III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Zwolnienie Spencera wywołało oburzenie wśród robotników, którzy domagają się powrotu jego do pracy.

*

BERLIN (PAP). — Prasa donosi o nowych zbrodniach władz z Bonn i ich mocodawców wobec pokój miłującej młodzieży Niemiec zachodnich.

Zachodnio - berliński dziennik „Welt am Sonntag" donosi, że w mieście Hamme duży oddział policji zachodnio - niemieckiej zaatakował grupę chłopców i dziewcząt, powracających ze Zlotu w Berlinie. Policja otworzyła ogień do młodzieży. Kilka osób spośród zaatakowanych zostało ciężko rannych.

Prowokacja władz włoskich wobec E. Berlinguera

RZYM (PAP). — Władze włoskie odebrały paszport zagraniczny Enrico Berlinguerowi, który powrócił do kraju z III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Jak podaje reakcyjna prasa włoska, ma to stanowić represję za udział Berlinguera w Zlocie berlińskim, oraz za jego wystąpienia w obronie pokoju.

Prowokacja władz włoskich wobec wybitnego bojownika o pokój wywołała oburzenie wśród szerokich rzesz młodzieży włoskiej.

Pożegnanie 22 tysięcy pionierów w Międzynarodowej Republice im. E. Thaelmanna

(f) BERLIN (PAP). W dniu 27 sierpnia odbyła się uroczystość zakończenia miesięcznego pobytu ponad 22.000 pionierów w Międzynarodowej Republice Pionierów im. Ernesta Thaelmanna.

Do tysięcznych rzesz pionierów z krajów demokracji ludowej, krajów kapitalistycznych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich — a wśród nich 88-osobowej grupy harcerzy polskich — przemówił premier Otto Grotewohl.

Podkreślając olbrzymie znaczenie udziału młodzieży w walce przeciw przygotowaniom wojennym premier Grotewohl oświadczył: „Gdy będziecie rozwijać i pogłębiać przyjaźń między młodzieżą wszystkich krajów i uczynicie z tej przyjaźni zasadniczy czynnik w życiu wszystkich narodów, podżegacze wojenni nie będą w stanie rozpętać nowej wojny!".

Wśród burzliwych oklasków sekretarz Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Margot Feist, złożyła w imieniu tysięcznych rzesz pionierskich przyrzeczenie, że pionierzy postępować będą w myśl słów premiera Grotewohla, a pionierzy niemieccy z jeszcze większym zapałem wcielać będą w życie wskazania wielkiego Stalina jako „aktywni budowniczowie jednolitych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec".

Następnie delegacja pionierów Chińskiej Republiki Ludowej wręczyła sztandar pionierski grupie harcerzy polskich. Harcerze polscy przekazali przedstawicielom młodej generacji chińskiej swój sztandar z emblematami harcerskimi.

Harcerze polscy dziękują prezydentowi Pieckowi

BERLIN (PAP). 88-osobowa grupa harcerzy polskich, która po 4-tygodniowym pobycie w Międzynarodowej Republice Pionierów im. Ernesta Thaelmanna w Wuhlheide k/Berlina opuściła w dniu 28 bm. Berlin, przesłała na ręce prezydenta Wilhelma Piecka oraz do Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej listy z podziękowaniem.

W liście do prezydenta Piecka harcerze polscy, dziękując za przyjęcie i pobyt w Republice Pionierskiej piszą m. in.:

„W okresie pobytu w Republice pogłębiliśmy i wzmocniliśmy przyjaźń z pionierami NRD i Niemiec zachodnich. Przez szeroką wymianę doświadczeń w codziennej pracy drużyn pionierskich mieliśmy możność zapoznania się z walką młodzieży i narodu niemieckiego o pokój i zjednoczenie Niemiec. Każdy uśmiech, każdy uścisk dłoni i słowa „freundschaft" — „przyjaźń" przekażemy po powrocie do ojczyzny narodowi polskiemu!".

Nie dopuścimy, aby młodzież naszego kraju jeszcze raz uczestniczyła w wojnie przeciwko ZSRR

Delegacja młodzieży austriackiej zachwycona budownictwem komunistycznym w Związku Radzieckim

(f) MOSKWA (PAP). W ZSRR bawiła ostatnio delegacja młodzieży austriackiej. Przed odjazdem do swej ojczyzny, członkowie delegacji złożyli oświadczenie, w którym stwierdzają:

„W ciągu naszego 3-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim mieliśmy pełną możliwość zaznajomienia się z pracą przedsiębiorstw przemysłowych, kołchozów, placówek kulturalnych, z budownictwem i osobliwościami licznych miast radzieckich. Spotkaliśmy się z przedstawicielami licznych ministerstw i urzędów, rozmawialiśmy z robotnikami w fabrykach.

W Związku Radzieckim nie usłyszeliśmy nigdzie ani jednego słowa, które mogłoby nasunąć cień myśli, że młodzież radziecka, naród i jego rząd chciałby wojny lub do niej się przygotowywał. Kraj, który za cenę tak wielkich ofiar wywalczył zwycięstwo nad faszyzmem, który przezwyciężając wszelkie trudności potrafił w krótkim czasie tak wiele odbudować i obecnie przystąpił do wznoszenia wielkich budowli komunizmu — wielkich, pokojowych budowli — nie może chcieć nowej wojny.

Oglądając w Stalingradzie miejsce historycznych walk — Kurhan Mamaja — złożyliśmy przysięgę, że nigdy więcej nie dopuścimy, aby młodzież naszego kraju jeszcze raz uczestniczyła w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jak młodzież radziecka, jak młodzież Stalingradu, nie będziemy żałować siły, by stać w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Opowiemy w naszej ojczyźnie o swych wrażeniach, będziemy rozpowszechniać prawdę o ZSRR. Chcemy się przyczynić do tego, aby nasz naród, nasza młodzież jeszcze lepiej poznała naród radziecki, młodzież radziecką, nauczyła się ich kochać i szanować i uświadomiła sobie, że Związek Radziecki oznacza pokój i że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim służy sprawie zachowania pokoju.

Oświadczenie naukowca angielskiego

(f) LONDYN (PAP). Dziennik „New Statesman and Nation" opublikował pismo profesora uniwersytetu w Glasgow — Freemana, poświęcone wrażeniom z pobytu w ZSRR.

Freeman pisze: „Ostatni raz byłem w Związku Radzieckim w 1938 r. i byłem zdziwiony olbrzymimi sukcesami, jakie osiągnięto od tego czasu, mimo zniszczeń wojennych, w dziedzinie bogatej obfitości i jakości towarów codziennego użytku. Jest obecnie nie tylko bardzo dużo towarów znacznie tańszych aniżeli poprzednio, lecz udostępniono również radzieckim konsumentom o wiele większy wybór artykułów masowego spożycia."

Freeman wyraża się z uznaniem o radzieckim szkoleniu technicznym, wydajności pracy oraz o wysokiej jakości radzieckiej produkcji przemysłowej.

Żołnierze amerykańscy w Korei chcą zakończenia wojny i oddają się coraz częściej do niewoli

(f) PEKIN (PAP). Prasa koreańska coraz częściej podaje w ostatnich 6 tygodniach wiadomości o wypadkach dobrowolnego oddawania się do niewoli żołnierzy amerykańskich. Interwencja w Korei, nie ciesząca się bynajmniej popularnością i poparciem wśród większości żołnierzy amerykańskich, wywołuje oburzenie jeńców, którzy jednomyślnie oświadczają, że pragną zaprzestania wojny w Korei. Pragnienie to pogłębiło się zwłaszcza z chwilą, gdy żołnierze dowiedzieli się o rozpoczęciu w Kaesongu rokowań w sprawie przerwania działań wojennych.

Dziennik „Nodon Sinmun" publikuje wiadomość swego korespondenta z frontu centralnego o rozmowie z jednym z takich jeńców — Jeffersonem. Jefferson jest synem farmera ze stanu Missouri. Był on robotnikiem fabryki obuwia. Straciwszy pracę wstąpił do wojska.

W rozmowie z korespondentem „Nodon Sinmun" Jefferson oświadczył:

„Oficerowie zwykle mówili nam przed walką: „Naprzód! Zdobądźmy ten obszar i wtedy do nas należeć będą wszystkie tutejsze bogactwa i kobiety". Jednakże wojna obrzydła nam i wszyscy pragniemy, by zakończyła się jak najszybciej. Tutaj czeka nas tylko śmierć. Wszędzie otacza nas nienawiść mieszkańców. Wojna dała się również we znaki żołnierzom pierwszego plutonu karabinów maszynowych 8-ej kompanii drugiego batalionu 7-go pułku pierwszej dywizji kawaleryjskiej (zmotoryzowanej), w którym ja służyłem. Pragną więc jej zakończenia, chcą wrócić do domu, często oddają się do niewoli. W ostatnim czasie otworzyły mi się oczy na wiele rzeczy. Zrozumiałem, że naszymi najbardziej zaciekłymi wrogami są monopole amerykańskie, które pognały nas gwoli swych zysków na śmierć do Korei. My, żołnierze, spodziewamy się pomyślnego przebiegu rokowań w Kaesongu, przerwania ognia i ustanowienia pokoju. Wszyscy nasi żołnierze pragną powrotu do domu, do swych bliskich".

... A gen. Van Fleet modli się by wojna trwała jak najdłużej

(f) NOWY JORK (PAP). — Z Tokio donoszą, że dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei gen. Van Fleet udzielił wywiadu korespondentowi agencji Associated Press. Wyraził on zadowolenie, że „armia amerykańska miała okazję przeszkolić się w Korei". Następnie gen Van Fleet stwierdził, że wojska amerykańskie „nie tracą czasu podczas rokowań w Kaesongu, gdyż bez przerwy przygotowują się do dalszych walk". Wywiad swój Van Fleet zakończył słowami „Dzięki Bogu za Koreę".

W związku z tym znany publicysta amerykański Stone pisze w dzienniku „Daily Compass":

Z czego się cieszy gen. Van Fleet i za co dziękuje Bogu? Z tego, że poległo przeszło 81 tysięcy Amerykanów i wiele tysięcy żołnierzy wojsk innych krajów, walczących wraz z Amerykanami w Korei? Z tego, że setki tysięcy Koreańczyków spośród ludności cywilnej również zginęło i że kraj ich został doszczętnie zniszczony w trakcie tego „wyzwolenia"? Z tego, że świat znalazł się o krok od wojny?

Gen. Van Fleet twierdzi, że trzeba było zdecydować się na te ofiary, ponieważ zmusiło to Stany Zjednoczone do „mobilizacji" i ponieważ wojna w Korei dała Stanom Zjednoczonym nowe pokolenie dowódców wojskowych.

Wojna w Korei — pisze z ironią Stone — rzeczywiście wysunęła różnych dowódców wojskowych na wyższe stanowiska. Gen. Van Fleet również otrzymał awans. Ilość gwiazdek na naramiennikach wielu oficerów zwiększyła się. To istotnie powód do wielkiej radości.

Van Fleet twierdzi, że jeśli rokowania rozejmowe będą zerwane, to wojska jego „z nienawiścią i zapałem rzucą się w wir walk".

Może by sam generał Van Fleet spróbował rzucić się w wir walk — radzi Stone i pisze: Jest rzeczą bardzo wątpliwą, żeby przeciętny żołnierz odczuwał jakąkolwiek nienawiść lub zapał. Walczy on bezustannie w odległości prawie 10 tys. km od swej ojczyzny wśród ludzi, którzy znienawidzili sam dźwięk słowa „wyzwoliciele"...

Tysiące Amerykanów i miliony rodzin koreańskich opłakują wojnę w Korei — pisze w zakończeniu Stone. Cieszą się z niej natomiast oficerowie amerykańscy i modlą się, by trwała jak najdłużej...

Wyścig zbrojeń pomnaża nędzę mas w krajach kapitalistycznych

Przedstawiciel ZSRR w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ demaskuje manewry delegatów zachodnich

(a) GENEWA (PAP). Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ zakończyła dyskusję nad poprawkami wniesionymi przez delegacje różnych krajów, m. in. Pakistanu i Indii, do projektu rezolucji komisji ekonomicznej w sprawie finansowania rozwoju gospodarczego krajów słabo rozwiniętych.

Przedstawiciel Indii oświadczył, że postanowienia proponowane w paragrafie 6 projektu rezolucji, a zobowiązujące słabo rozwinięte kraje do stwarzania „sprzyjających warunków" dla zagranicznych inwestorów nie odpowiadają interesom tych krajów, lecz interesom kapitalistów zagranicznych. Toteż przedstawiciel Indii wypowiedział się przeciwko takiemu sformułowaniu.

Przedstawiciel ZSRR Arkadiew poparł poprawkę Indii jak również poprawkę Pakistanu przewidującą, że wkłady kapitału zagranicznego nie powinny być wykorzystywane do ingerencji w sprawy wewnętrzne i w politykę narodową krajów słabo rozwiniętych.

Po dłuższej wymianie zdań rezolucja została przyjęta en bloc 14 głosami przy 4 wstrzymujących się (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Chile).

W dyskusji nad piątym punktem porządku dziennego — sprawą pełnego zatrudnienia — zabierali głos przedstawiciele USA, Anglii, Pakistanu, Grecji, ZSRR i innych krajów.

Delegat USA usiłował usprawiedliwić politykę wyścigu zbrojeń i upiększyć obraz ciężkiej sytuacji ekonomicznej mas pracujących Stanów Zjednoczonych. Starał się on pomniejszyć liczbę całkowicie bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w swoim kraju.

Przedstawiciel Pakistanu stwierdził, że bezrobocie obejmuje co najmniej 25 procent ludności pracującej Indii i Pakistanu.

Delegat radziecki Arkadiew zdemaskował próby delegatów USA, Anglii i szeregu innych krajów ukrycia przed opinią publiczną faktu ostrego bezrobocia i spadku stopy życiowej mas pracujących w tych państwach w związku z obłędnym wyścigiem zbrojeń. Podkreślił on, że wskutek militaryzacji gospodarki i wyścigu zbrojeń w krajach agresywnego bloku — w USA, Anglii, Francji i innych — następuje kurczenie się produkcji na cele pokojowe, podczas gdy armia bezrobotnych nie tylko się utrzymuje, lecz nawet zwiększa. Obecnie odbywa się faktycznie eksport bezrobocia ze Stanów Zjednoczonych do krajów europejskich, jak również do różnych państw słabo rozwiniętych i kolonialnych. Eksport ten odbywa się w formie zbytu na rynki europejskie zleżałych towarów amerykańskich dostarczanych w myśl planu Marshalla oraz tzw. „programu pomocy wojskowej". W USA prócz całkowicie bezrobotnych jest 12 milionów ludzi częściowo bezrobotnych, nie posiadających dostatecznych środków utrzymania.

Gorączkowy wyścig zbrojeń w USA i w innych krajach bloku atlantyckiego — oświadczył Arkadiew — pogarsza coraz bardziej sytuację drobnych wytwórców — rzemieślników, chałupników i farmerów.

Delegat radziecki wspomniał o sukcesach pokojowego budownictwa w Związku Radzieckim i kończąc stwierdził, że narody oczekują od Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ takich zaleceń które istotnie dopomogą do rozwiązania problemu bezrobocia i podniesienia stanu zatrudnienia zarówno w państwach kapitalistycznych rozwiniętych ekonomicznie, jak i w krajach słabo rozwiniętych i zależnych.

Siódma rocznica wyzwolenia Paryża

(f) PARYŻ (PAP). W związku z siódmą rocznicą wyzwolenia Paryża spod okupacji hitlerowskiej, odbył się wielki wiec na placu przed dworcem Montparnasse, gdzie w sierpniu 1944 r. generał hitlerowski von Choltitz złożył kapitulację na ręce generała Leclerc i pułkownika Rol. Na wiecu obecni byli m.in. członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Andre Marty, generał Joinville, płk Ouzoulias oraz przedstawiciele organizacji demokratycznych i ruchu oporu.

Powszechne oburzenie wywołała postawa policji, która z fasady dworca Montparnasse prowokacyjnie zerwała transparent, nawołujący pokój miłujących Francuzów do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Liczne wiece i zebrania, poświęcone siódmej rocznicy wyzwolenia Paryża, odbyły się również na przedmieściach stolicy Francji.

Obrady Międzynarodowego Komitetu łączności między organizacjami walczącymi o pokój

(d) KOPENHAGA (PAP). W Helsingoerze odbyła się konferencja Międzynarodowego Komitetu Łączności Między Organizacjami Walczącymi o Pokój. W konferencji wzięli udział: członek Światowej Rady Pokoju i członek stałej narodowej komisji organizacji „Bojownicy o pokój i wolność" we Francji — d'Astier de la Vigerie i członek Światowej Rady Pokoju w Belgii — Izabella Blume.

Na konferencji omówiono zagadnienia dotyczące demilitaryzacji Niemiec i pracy ONZ. Konferencja wyraziła pragnienie, aby ONZ przyjęła jako członka Organizacji Narodów Zjednoczonych Chińską Republikę Ludową.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Land og Folk" członek Światowej Rady Pokoju d'Astier de la Vigerie oświadczył: „Konferencja ta była niewątpliwie pożyteczna. Spodziewam się, że w przyszłości można będzie częściej odbywać tego rodzaju spotkania. W związku z obecnymi wypadkami międzynarodowymi, powinniśmy przejawiać wielką czujność".

Chiny Ludowe nie dopuszczą do oderwania od swego terytorium wysp Nanwei i Sisja

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

Prasa chińska opublikowała materiały potwierdzające bezsporną przynależność wysp Nanwei i Sisja do Chin.

Wyspa Nanwei (Spratli) i Wyspy Sisja (Wyspy Paraselskie) stanowiły zawsze część terytorium chińskiego. Posiadają one ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego wysp Morza Południowo - Chińskiego i stanowią najbardziej wysunięte placówki granicy państwowej Chin.

Imperialiści francuscy — stwierdza komunikat agencji Nowych Chin — od wielu lat spoglądali z zawiścią na te wyspy i przy użyciu siły zbrojnej okupowali Wyspy Nansja.

W latach wojny przeciwko Japonii wyspy Sisja i Nansja zostały zajęte przez Japończyków. Po kapitulacji Japonii wyspy te przejął rząd kuomintangowski.

Imperializm amerykański od dawna planował już zagarnięcie Wyspy Nansja. 17 maja 1950 r. prezydent Filipin, marionetka amerykańska — Quirino oświadczył na konferencji prasowej, że wyspy te powinny stanowić własność Filipin. To absurdalne oświadczenie zostało szybko zdemaskowane przez naród chiński. 19 maja ub. roku oświadczono w Pekinie, że „pozbawiona podstaw propaganda rządu filipińskiego w stosunku do terytorium chińskiego jest wynikiem instrukcji otrzymanych od rządu USA. Prowokatorzy filipińscy i ich amerykańscy mocodawcy powinni zrezygnować ze swych awanturniczych planów, w przeciwnym bowiem wypadku doprowadzi to nieuchronnie do poważnych następstw. Chińska Republika Ludowa nie dopuści nigdy do tego, ażeby Wyspy Nansja lub inne wyspy należące do Chin zostały oderwane przez jakiekolwiek obce państwo".

Strajk górników w USA

(f) NOWY JORK (PAP). Około 85 tys. robotników kopalń miedzi, należących do koncernu „Connecticutt Copper Corporation" ogłosiło strajk, domagając się podwyżki płac, poprawy warunków pracy i płatnych urlopów.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczają, że dyrekcja koncernu odrzuca kategorycznie wszelkie żądania w sprawie podwyżki płac, mimo że zyski koncernu stale wzrastają.

Strajk metalowców w Trizonii

(a) BERLIN (PAP). — 27 sierpnia w Hesji (Niemcy zachodnie) zastrajkowało ponad 50 tysięcy robotników przemysłu metalowego domagając się podwyżki płac.

Szczególnie zwarcie strajkują robotnicy przedsiębiorstw przemysłu metalowego w okręgu frankfurckim. Według dotychczasowych doniesień, żądania strajkujących zostały przyjęte przez administrację 46 przedsiębiorstw.

Żołnierze hiszpańscy przybędą na przeszkolenie do Trizonii

(f) LONDYN (PAP). Korespondent dziennika „Times" donosi z Frankfurtu n. Menem, że do Niemiec zachodnich przybędą wkrótce pierwsze hiszpańskie oddziały piechoty i lotnictwa, które mają być przeszkolone przez oficerów amerykańskich

BERLIN (PAP). Dziennik „Der Tag" donosi że ostatnio organizacje wojskowe w Niemczech zachodnich znacznie wzmogły swą działalność. Przewodniczący organizacji pn. „Związek Żołnierzy Niemieckich" w Hessen b. generał Keim wygłosił w Limburgu przemówienie, w którym jawnie nawoływał do agresji i odwetu.

W atmosferze wściekłego terroru rząd grecki przygotowuje „wybory"

(f) SOFIA (PAP). — Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że rozgłośnia Wolnej Grecji nadała oświadczenie członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Grecji Vlandasa w sprawie mających się odbyć 9 września w Grecji wyborów do parlamentu.

Nikt nie zaprzeczy — stwierdza Vlandas — że w Grecji przygotowuje się faszystowskie „wybory".

60.000 patriotów greckich ginie powolną śmiercią w więzieniach i obozach koncentracyjnych, a 150.000 demokratom greckim wytoczono procesy, grożą im tortury i więzienie. Sądy doraźne ogłaszają co dzień w całym kraju wyroki śmierci.

Jednocześnie właściciele fabryk i zakładów handlowych domagają się od robotników i urzędników, by głosowali na partie faszystowskie pod groźbą zwolnienia z pracy.

W zakończeniu Vlandas podkreśla, że naród grecki powinien się zjednoczyć w walce o pokój, przeciwko krwawemu reżimowi faszystowskiemu.

Wiadomości sportowe

Mecz koszykówki Polska – Chiny odbędzie się w czwartek 30 bm

Ze względu na jednodniowe opóźnienie przyjazdu z Berlina koszykarzy Chińskiej Republiki Ludowej, międzypaństwowe spotkanie w koszykówce Polska—Chiny odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 16 na korcie CWKS.

Zespół koszykarzy chińskich składający się z 13 osób, przybył do Warszawy 29 bm. w godzinach rannych.

Sportowcy ZS Gwardia przed Spartakiadą

Przebywający na Centralnym Obozie Kondycyjno-Treningowym w Tuszyn-Lesie pod Łodzią pływacy Gwardii postanowili w przygotowaniach do Spartakiady zwrócić szczególną uwagę na wzmożenie dyscypliny i godne reprezentowanie barw Zrzeszenia, tak, aby służyć za wzór innym zawodnikom.

Wszyscy zawodnicy zobowiązali się pobić rekordy życiowe i wspólnym wysiłkiem dążyć do zajęcia czołowego miejsca przez Zrzeszenie Gwardia na Spartakiadzie

Pływacy Gwardii wezwali lekkoatletów do podjęcia podobnych zobowiązań.

Kulawik i Ryczkówna mistrzami juniorów w tenisie

We wtorek zakończono tenisowe mistrzostwa Polski juniorów. Tytuł mistrza w grze pojedynczej juniorów zdobył Kulawik (Gwardia Katowice), wygrywając w finale z Riedlem (CWKS) 6:1,6:0 Zeszłoroczna mistrzyni Ryczkówna i w tym roku była najlepsza pokonując w finale Kubalankę z krakowskiego Ogniwa 6:4, 7:5

Mistrzostwo w grze podwójnej zdobyła dobrze zapowiadająca się para sopockiego Ogniwa Szawańskiewicz i Łuckiewicz, która w finale wygrała z Tomaszewskim i Barcą 6:3, 6:4.

Lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR

Ponad 1000 zawodników i zawodniczek bierze udział w lekkoatletycznych mistrzostwach ZSRR, które rozpoczęły się 27 bm. w Mińsku.

W pierwszym dniu zawodów tytuły mistrzowskie zdobyli: w biegu na 100 m kobiet — Hnykina (Gruzja) — 12,4; 200 m p. pł. — Łuniew 23,9; dysk — Lipp 49,18; skok wzwyż — Wąsowicz 1,91; kula kobiet — Toczenowa 14,60. W biegu na 800 m kobiet Pletniewa wyrównała należący do Wasiljewy rekord świata, uzyskując czas 2:12,0.

Ci, którzy okradają ludność pracującą

Wzmożenie walki ze spekulacją daje rezultaty z dnia na dzień. Rośnie lista zatrzymanych spekulantów a jednocześnie ujawniają się w coraz jaskrawszym świetle fakty ich szkodliwej działalności. Co dzień odbiera się dziesiątki ton mięsa i innych towarów, które przechwytywali w drodze do odbiorców — ludzi pracy. Odsłania się coraz bardziej oblicze wroga klasowego, szkodnika gospodarczego. Poniżej przedstawiamy dwie charakterystyczne sylwetki:

18 lat już handlował mięsem Piotr Radziejewski. Nienajgorzej mu się widać wiodło, skoro dorobił się na tym handlu i własnego sklepu rzeźniczego i własnego warsztatu, miał wreszcie dom czynszowy w Jelonkach. Wszystkiego jednak było Radziejewskiemu mało. Interes szedł wprawdzie dobrze, życie prowadził wraz z całą rodziną dostatnie, ale Radziejewskiemu marzyły się worki złota, w piwnicy na „czarną godzinę" przygotowane.

Miało się już w ciągu tych 18 lat na sumieniu niejeden „grzech" wobec klienta i niemało przyczyniły się do wzrostu fortuny drobne na pozór ilości mięsa czy wędlin, ukradzione na wadze, w myśl zasady „grosz do grosza". (Że nieuczciwie ten grosz zdobyty, to już Radziejewskiego nie obchodziło).

W Polsce Ludowej oszukiwać i kraść było trudno. Kiedy jednak na odcinku mięsnym powstały zaburzenia — Radziejewski z radością zatarł ręce i zabrał się gorliwie do urzeczywistnienia swoich marzeń o worku złota.

Sprzedać mięso na miejscu w Jelonkach — znaczyło wprawdzie zaopatrywać ludność miasteczka, ale to pociągało za sobą konieczność sprzedaży według obowiązujących cen, wówczas gdy wywożąc potajemnie na inny teren można było mięso i wędliny sprzedać po spekulanckiej cenie. A Radziejewskiemu drobne oszustwa na wadze wydawać się już zaczęły zbyt mozolną drogą do upragnionego celu. Chciał być spekulantem na większą skalę.

Nie zdążył nieborak jednak rozwinąć szerzej swej „inicjatywy" — tak bardzo godnej uwagi, że zainteresowały się nią organa M. O.

I mimo przedsięwziętych środków ostrożności Radziejewski „wpadł" wraz z transportem wędlin wiezionych nielegalnie do Błonia.

Zagadka trapiąca po nocach mieszkańców Jelonek — w jaki sposób świnie dostarczone do sklepu Radziejewskiego wieczorem, okazywały się rano w sprzedaży kupą kości — została w ten sposób ku uldze wszystkich rozwiązana.

A niedoszły „milioner" będzie miał teraz dość czasu na dojście do przekonania, że w Polsce Ludowej spekulacja nie popłaca.

*

Kiedy Stanisław Stachórski likwidował swój sklep rzeźniczy miał już doskonale obmyśloną i wytyczoną drogę dalszego życia. Oczywiście trzeba było iść do pracy. Ale perspektywę pracy osładzała mu znacznie świadomość, że przy jego sprycie będzie można jakoś „kombinować" i „robić forsę".

Nie przewidział wprawdzie w swych obliczeniach Stachórski sześciomiesięcznego pobytu w obozie pracy w 1949 r. za handel mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju... Ale po wyjściu z obozu postanowił zacząć żyć „od nowa". I zaczął, lecz według własnych pojęć.

Dało Stachórskiemu Państwo Ludowe możność rehabilitacji: zatrudniono go po powrocie z obozu w sklepie mięsnym przy ul. Filtrowej 68. Ale Stachórski nie należał do tych co potrafią słuszne wyciągać wnioski.

Kiedy zaczął pracę na tym nowym odcinku jako czeladnik rzeźniczy całą energię skierował w stare, znajome łożysko spekulacji. Jak kupić najtaniej, a sprzedać najdrożej artykuł pierwszej potrzeby jakim jest mięso — to było zagadnienie, które w nowych warunkach — w państwowym sklepie trzeba było inaczej rozwiązać niż poprzednio u siebie. I to było właśnie owo życie „od nowa": nielegalne wykupywanie w tymże sklepie większych ilości mięsa i sprzedawanie go potem po domach, a także handel mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju.

A równocześnie rozkładało się w sklepie bezradnie ręce i mówiło klientom — „takie czasy moja pani, mięsa nie ma".

Władza Ludowa potrafi być wspaniałomyślna — dała już raz Stachórskiemu możność rehabilitacji, ale jest władzą sprawiedliwą i dlatego zdemaskowany szkodnik odpowie teraz za swe czyny przed sądem.

(as)

Rozbudowa i mechanizacja starych cegielni

(d) Obok budowy nowych, wielkich zakładów ceramicznych, przeprowadza się w szerokim zakresie na terenie całego kraju odbudowę, rozbudowę i mechanizację wielu zrujnowanych i zdewastowanych podczas okupacji cegielni.

M. in. w woj. łódzkim odbudowano ostatnio nieeksploatowaną od 15 lat cegielnię w Natolinie, pow. kutnowskiego.

Dzięki instalacji nowoczesnych maszyn i urządzeń taśmowych — całkowicie zautomatyzowano jej produkcję.

Nowoczesne urządzenia mechaniczne i nowe piece do wypalania cegły otrzymała również cegielnia w Borówce, pow. łowickiego. Już w bieżącym sezonie cegielnia ta odda na potrzeby budownictwa przeszło 1 milion sztuk cegieł więcej niż w ubiegłym roku.

Przed 75 rocznicą śmierci A. Fredry

(f) W związku z przypadającą we wrześniu br. 75 rocznicą śmierci wielkiego komediopisarza Aleksandra Fredry, Biuro Obchodów Artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki przygotowuje szeroko zakrojoną akcję odczytową w całym kraju. Odczyty prowadzone będą przez Oddziały Związku Literatów Polskich.

Ponadto przewidziane są inscenizacje dzieł Fredry przez zespoły amatorskie. Najlepsze zespoły świetlicowe odwiedzą większe zakłady produkcyjne, PGR-y oraz spółdzielnie produkcyjne.

W kopalni „Wieczorek" otrząsnęli się z bezczynności i samozadowolenia

Maciej Redenowski

Przez cały ubiegły rok kopalnia „Wieczorek" należała do przodujących kopalń w Zjednoczeniu Katowickim. Plany produkcyjne wykonywano systematycznie.

Właśnie na kopalni „Wieczorek" górnik Paweł Filak, niedawno odznaczony Nagrodą Państwową, opracował nową metodę przekładki transportera zgrzebłowego. Plan wydobycia węgla za rok ubiegły wykonano w 103,3 procentach. Wykonano, a nawet przekroczono plan w styczniu i lutym b.r.

W marcu br. wydobycie węgla nagle spadło. Plan zrealizowano w 90,4 procentach, przy czym nie było żadnych poważnych przyczyn, które mogłyby to tłumaczyć. W kwietniu i w maju stan ten nie uległ zmianie. Kopalnia „Wieczorek" w dalszym ciągu była „pod planem".

Wydział Węglowy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach zaalarmowany poważną sytuacją na kopalni „Wieczorek" postanowił zbadać stosunki i dociec przyczyn złej pracy. Celem przeprowadzenia dokładnej analizy sytuacji i udzielenia pomocy komitetowi zakładowemu w usunięciu niedociągnięć, wysłano tam instruktorów tow. tow. Szpilę, Walę, Lamperta i Bismora.

Przeprowadzona przez nich analiza wykazała, że na „Wieczorku" dzieje się źle. Nawet bardzo źle.

W osiedlu czuło się to wyraźnie. Nie było prawie rozmowy, która nie schodziłaby na temat kopalni i nie kończyła by się pytaniem: co się tam dzieje?

Krzywa produkcji biegła w dół

W sprawozdaniu towarzyszy instruktorów czytamy: „Komitet partyjny, rada zakładowa a także kierownictwo kopalni, zadowolone z sukcesów produkcyjnych w ciągu całego ubiegłego roku i na początku roku bieżącego, zatraciły bojowość w walce o plany. Zeszłoroczne powodzenie napełniło ich fałszywą pewnością, że „i tak damy radę".

Członkowie egzekutywy pilnie zajmowali się jedynie sprawami przydziału mieszkań i butów. Często dochodziło między nimi do nieporozumień na tle osobistym. W komitecie partyjnym brak dokładnej ewidencji członków. Wielu członków partii zalega ze składkami, a Komitet nie interesował się — dlaczego?

Podobnie w radzie zakładowej. Komitet współzawodnictwa nie orientował się kto we współzawodnictwie bierze udział. Górnicy, którzy przychodzili do rady zakładowej z prośbami o pomoc czy radę, nie byli wysłuchiwani. Przestali więc przychodzić w ogóle. Niedostateczna również była dbałość o zaopatrzenie górników w potrzebne materiały i narzędzia.

Górników, po bezskutecznym dobijaniu się o załatwienie palących spraw — ogarnęło pewne zniechęcenie. Nie mieli już takiego, jak dawniej zaufania do rady, do sztygarów, do komitetu partyjnego. W atmosferze panującej na kopalni „Wieczorek" czuło się wyraźnie demobilizację załogi.

Krzywa produkcji biegła w dół...

Przy pomocy instruktorów z KW nowowybrany komitet zakładowy, z którego usunięto zadowolonych z siebie „działaczy" podjął się trudnego zadania wyciągnięcia kopalni z groźnej sytuacji.

Uzupełniono ewidencję członków. Z towarzyszami zalegającymi ze składkami przeprowadzono indywidualne rozmowy, wynikiem czego jest terminowe regulowanie składek.

Przy okazji wykryto ciekawy szczegół, niejednokrotnie przychodzili oni ze składkami do poprzedniego komitetu, ale żaden z jego członków „nie miał czasu" przyjąć od nich pieniędzy.

Co dała praca nowego Komitetu Zakładowego

Sprawozdania produkcyjne kierownictwa zaczęto dokładnie analizować.

Nowy Komitet Zakładowy bliżej zainteresował się pracą rady zakładowej. Od tego czasu praca rady stale się polepsza.

Rada zakładowa zreorganizowała komitet współzawodnictwa. Troska o warunki bytowe górników nie opuszcza obecnie członków rady. Z inicjatywy rady zakładowej Miejska Rada Narodowa przydzieliła kopalni ostatnio 36 mieszkań. Mieszkania przydzielane są przez komisję mieszkaniową przy radzie po wnikliwym zbadaniu warunków mieszkalnych wnioskodawców.

Zorganizowano wzorowy klub racjonalizatorów. Uruchomiono dwie świetlice dla górników i tylko w lipcu urządzono 5 imprez artystycznych. W świetlicach żywo pracują członkowie sekcji kulturalno oświatowych.

Komitet Zakładowy poważnie rozszerzył szkolenie partyjne. Kandydatów werbuje się indywidualnie. Na terenie kopalni zorganizowano propagandę poglądową poprzez liczne rozmieszczone tablice, hasła, ilustracje. Zaktywizowano komitet redakcyjny gazetki ściennej. Systematycznie prowadzi się odprawy z agitatorami, rozruszono nareszcie śpiące dotychczas grupy partyjne.

Praca komitetu była trudna, drobiazgowa i nie od razu dawała efekty. Każde nowe posunięcie w walce o poprawę sytuacji na kopalni wymagało gruntownego przemyślenia. Parę błędnych pociągnięć mogło jeszcze bardziej zniechęcić załogę.

W tej chwili na kopalni „Wieczorek" nie wszystko „gra" na 100 procent, ale dotychczasowa praca Komitetu Zakładowego i pomoc instruktorów z KW dała widoczne już rezultaty.

Pobudzone przez nowy komitet partyjny i radę zakładową do bardziej energicznej i operatywnej pracy — kierownictwo ulepszyło organizację prac na dole.

Opracowano nowe, bardziej szczegółowe harmonogramy, które umożliwiły lepsze wykorzystanie dnia roboczego. Usprawniono dostawę materiałów na przodki itd.

Lipiec — 100,1 procent

Górnicy, widząc ile wysiłku wkłada komitet partyjny i rada zakładowa, widząc na każdym kroku ich troskę o dobro kopalni, o załogę przywrócili swój dawny stosunek do nich i do pracy.

Coraz częściej zwracają się z propozycjami i pytaniami do komitetu i rady, do aktywnych agitatorów, do grupowych, do działaczy związkowych, do sztygarów.

Pierwszym był tow. Filak, który interweniował w sprawie dostarczenia lewarków do szybkiej przekładki transportera zgrzebłowego. Po uzyskaniu kilku z nich tow. Filak wykonuje 5 cykli w ciągu trzech dni.

Obecnie w atmosferze panującej na kopalni nie czuje się już zniechęcenia. Coś zupełnie innego jest zasadniczym jej motywem: nowe, żywe tempo pracy.

Statystyka produkcji wskazuje: czerwiec — 98,6 procent planu, lipiec — 100,1 procent. W sierpniu kopalnia wykonuje już plan na codzień.

Wydajność przodkowa na kopalni „Wieczorek" — to obecnie jedna z najlepszych wydajności w Zjednoczeniu Katowickim.

Wraz ze wzrostem wydobycia węgla polepszają się warunki pracy górników

(f) Trudny, odpowiedzialny zawód górniczy otaczany jest troskliwą opieką ze strony państwa. Znajduje to wyraz w systematycznym wzroście stopy życiowej mas górniczych. Wielkie korzyści dają specjalne przywileje z tytułu Karty Górniczej. Buduje się setki nowych mieszkań dla górników, remontuje się stare mieszkania. Praca w kopalni ulega stałej mechanizacji, która przeprowadza się przy poważnym nakładzie kosztów.

Górnicy, zdając sobie sprawę, że od ich pracy zależy przyśpieszenie tempa naszego rozwoju gospodarczego, dążą do wzmożenia wydajności, do wzrostu wydobycia węgla — głównego bogactwa naszego narodu. Wraz ze wzrostem wydobycia w naszych kopalniach podnoszą się nieustannie zarobki górnicze.

„Mój wysiłek — mówi doświadczony rębacz kopalni „Szombierki" Karol Jeleń — jest bardzo dobrze wynagradzany. W lipcu na przykład zarobiłem 2.450 złotych. Ale to jeszcze nie wszystko. Tak jak inni górnicy, którzy należycie przestrzegają zasad socjalistycznej dyscypliny pracy, nie opuściłem przez cały ostatni kwartał ani jednego dnia roboczego. Dzięki temu, tak jak postanawia Karta Górnicza, otrzymałem dodatkowo kwartalne wynagrodzenie w wysokości 728 złotych. W ten sposób w jednym tylko miesiącu zarobiłem 3.178 złotych".

Ładowacz brygady Karola Jelenia, 24-letni Werner Szendel, zarabia miesięcznie około 1.950 złotych. Ponieważ Szendel pracuje już ponad 2 lata w kopalni, otrzymuje dodatkowo co kwartał, zgodnie z Kartą Górniczą, 15 procent swych zasadniczych poborów.

Im większy jest procent wykonywanej normy tym większe są zarobki. Rębacz chodnikowy — Antoni Grys w maju wykonał średnio 174 procent normy. Jego zarobki w tym okresie wyniosły ponad 2.100 złotych. W lipcu Antoni Grys przekroczył swą normę o 91 procent, zarabiając około 2.500 złotych.

Szczególnie troskliwą opieką otaczane jest zdrowie górników. Nieustannie w kopalniach podnosi się bezpieczeństwo i higienę pracy. Powstają nowoczesne ambulatoria i przychodnie lekarskie. Również i na tym odcinku poważne zdobycze przyniosła Karta Górnicza. W razie choroby, powodującej niezdolność do pracy, górnik otrzymuje 70 procent przeciętnego zarobku. W razie wypadku, górnik otrzymuje takie same pobory, jakieby otrzymywał pracując. Tak np. Karol Lebek, rębacz kopalni „Szombierki", w czerwcu br. 14 dni nie był w pracy z powodu choroby. Jego zarobki w tym okresie nie uległy prawie wcale zmniejszeniu. Otrzymał on ponad 2.000 złotych.

Dziesiątki tysięcy ton zaoszczędzonego węgla — wynikiem współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę opałem

(f) Pracownicy różnych dziedzin gospodarki narodowej meldują o wielkich oszczędnościach, osiągniętych dzięki współzawodnictwu o racjonalną gospodarkę opałem.

W wyniku zakrojonego na szeroką skalę współzawodnictwa palaczy i załóg elektrowni zakładów przemysłu bawełnianego, w I półroczu br. zaoszczędzono m. in. 17,5 tysiąca ton węgla. Uzyskanie tych oszczędności wpłynęło w poważnym stopniu na obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłu bawełnianego. Koszty własne zmalały w porównaniu z tym samym okresem r. 1950 o 9,65 procent, a w porównaniu z planem na rok bieżący — o 6,15 procent.

13.400 ton węgla zaoszczędzili w I półroczu br. kolejarze z gdańskiej DOKP. Również zakłady pracy z woj. gdańskiego meldują o poważnych osiągnięciach w tej dziedzinie. Międzyzakładowe, zespołowe i indywidualne współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla prowadzone jest już przez robotników wszystkich zakładów przemysłowych i większość załóg statków Państwowej Marynarki Handlowej.

We współzawodnictwie międzyzakładowym na czoło wysunęli się palacze elektrowni „Ołowianka" w Gdańsku.

Dobre wyniki osiągnęli również palacze statków żeglugi przybrzeżnej, którzy dzięki stosowaniu nowych metod spalania, o 61 procent przekroczyli półroczny plan oszczędności węgla.

(f) W wyniku coraz lepszego wykorzystywania energii cieplnej, przez utrzymywanie w czystości ścian kotłów — inowrocławskie drużyny parowozowe zmniejszyły w pierwszym półroczu br. o 7 procent zużycie smarów i zaoszczędziły 2900 ton węgla.

Komunikat

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratorów naszego pisma, że począwszy od m-ca września br. urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmować będą wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

W 7 rocznicę powstania w Słowacji

Przed siedmiu laty, 29 sierpnia 1944 roku wybuchło powstanie zbrojne ludu słowackiego przeciwko okupantom hitlerowskim. Kierownikiem i organizatorem powstania była Komunistyczna Partia Słowacji. Czołową rolę w powstaniu zbrojnym w Słowacji odegrali wypróbowani działacze czechosłowackiego ruchu robotniczego Sziroky (obecnie wicepremier rządu CSR), Slansky i Szverma. Dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy, jaką udzielili walczącemu narodowi słowackiemu partyzanci radzieccy i Armia Radziecka, powstańcy osiągnęli szereg zwycięstw w walce zbrojnej przeciw okupantom i słowackim faszystom. Na zdjęciu: sztab główny partyzantów w Niżnych Tatrach. Od lewej: bohater narodowy Jan Szverma z obecnym sekretarzem generalnym KP Czechosłowacji, Rudolfem Slanskym.

Na marginesie

Egzystencjalizm i kryminał

Każdy kij ma dwa końce. Marshallizacja — również. Jeden, ten grubszy koniec, wali w ekonomikę i politykę podopiecznych krajów, zamieniając je w kolonie. Drugi, ten cieńszy koniec, bije po głowie nieszczęsnych mieszkańców marshallistanu, próbując ich „ideologicznie" spreparować na mięso armatnie. Obojętne przy tym jest czy dana „ideologia" została całkowicie importowana w puszkach ze Stanów Zjednoczonych, czy też wylęgła się na rodzimej pożywce z amerykańskich bakterii.

I tak podczas gdy inne agendy planu Marshalla pozbawiają masy egzystencji — cienki koniec kija wbija do głowy „egzystencjalizm".

Co to teoretycznie znaczy egzystencjalizm — tego dokładnie nie wiedzą nawet autorzy. Jeden z proroków tej nowinki, Sartre, znany nam jest nie tylko z marnych sztuczydeł, ale również i z różnych prób prowokacji politycznych na terenie Francji, wymierzonych w ruch pokoju i w partię komunistyczną.

Natomiast co do praktyki egzystencjalizmu możemy zaspokoić głód wiedzy opinii publicznej. Tak np. w Rzymie istnieje lokal „La Taverna Egsistenzialista", która służy za oficjalne miejsce spotkań dawnej faszystowskiej „złotej młodzieży". Stałymi gośćmi tej „Taverny" są: najmłodsza córka Mussoliniego, córka i syn hr. Ciano oraz potomstwo szeregu innych dygnitarzy faszystowskich. Poza regularnie odbywającymi się orgiami — przy dźwiękach „Giovinezzy", bo jakże bez „ideologii"? — „egzystencjaliści" zajmują się również naklejaniem na murach haseł faszystowskich, napadami na lokale partii komunistycznej itp.

Ta „łagodna" stosunkowo działalność nie odpowiada już egzystencjalistom francuskim. Jak donosi prasa paryska dwoje młodych z tejże ferajny — Christine Parmentier, córka inspektora policji oraz Jean Borderie — dokonali napadu rabunkowego na samotną staruszkę. Chodziło im o pieniądze na rozrywki w paryskim lokalu egzystencjalistycznym, w Saint Germain des Pres.

Że agresorzy i podżegacze są agresorami i podżegaczami — w tym nie ma nic nowego. Ale specyfika ich roboty polega na niewiarygodnym zakłamaniu i obłudzie. Nie dziwmy się więc, że ludzie, którzy agresję nazywają obroną — określają wyczyny panny Mussolini i panny Parmentier mianem egzystencjalizmu. Zawsze ten „izm" na końcu bardziej inteligentnie brzmi.

Ale my, ludzie nieuczeni, nie chcemy dać się nabierać na te kanty. I rzeczy nazywamy po imieniu. Po prostu: egzystencjalizm to teoria gangreny i praktyka gangsterstwa.

BASTA

Zakłady przemysłu fosforowego na Śląsku zwiększają produkcję nawozów sztucznych

(d) W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na nawozy sztuczne, załogi Polskich Zakładów Przemysłu Fosforowego wzmogły swą wydajność. Doskonałe wyniki na tym odcinku osiągają robotnicy Zakładów Przemysłu Fosforowego na Śląsku. Poważnie zwiększyli oni zdolności wytwórcze swego zakładu, postanawiając wyprodukować dla jesiennej akcji siewnej 30 tysięcy ton nawozów sztucznych i 600 tysięcy worków szaro-matowej mączki superfosfatu.

Pracownicy zakładu wysoko przekraczają swe normy. Dwie siedmioosobowe brygady produkcyjne, na których czele stoją robotnicy: Zygfryd Polka i Piotr Zając workują w ciągu zmiany roboczej 1900 worków superfosfatu, zamiast przewidzianych normą 1200.

Dzienny plan produkcji zakładu wykonywany jest w 140 procentach. 10.000 papierowych worków z superfosfatem każdego dnia wysyłane jest na wieś

Rozwój budownictwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

(a) Szybko rozwijająca się hodowla oraz stale wzrastająca produkcja roślinna w Państwowych Gospodarstwach Rolnych powoduje konieczność rozbudowy budynków inwentarskich i mieszkalnych. Tegoroczny plan budownictwa wykonany został w PGR-ach w skali krajowej w 70 procentach.

W łódzkim okręgu, gdzie plan budownictwa zrealizowano już w 80 procentach, oddano do użytku budynki gospodarcze o kubaturze ponad 25 tysięcy metrów sześciennych, oraz 8 nowych kilkarodzinnych domów.

W PGR-ach okręgu koszalińskiego w pierwszym półroczu br. wybudowano i wyremontowano 1115 budynków gospodarczych oraz 920 budynków mieszkalnych o łącznej ilości 2873 izb.

Szybko postępuje naprzód budownictwo w PGR-ach woj. poznańskiego, gdzie w br. wybudowano 175, a wyremontowano ponad 200 budynków gospodarczych.

Na szeroką skalę realizowane jest budownictwo w PGR-ach woj. szczecińskiego. Do wybudowanych w ub. roku 233 budynków inwentarskich i 99 budynków mieszkalnych przybyło już w br. dalszych 39 budynków gospodarczych i 80 dwu i czteroizbowych budynków mieszkalnych.

Ameryka faszyzmu i Ameryka bojowników o pokój

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

George Piriński

b. sekretarz Kongresu Słowian Amerykańskich

Moja rodzina i ja opuściliśmy Stany Zjednoczone na podstawie nakazu deportacyjnego, wydanego przez Urząd Emigracyjny z powołaniem się na tzw. ustawę Mc Carrana.

Zarówno nakaz deportacji jak i aresztowanie oraz procesy, które go poprzedziły, były oparte na fałszywym oskarżeniu, że ja, jako komunista uprawiam antyamerykańską działalność. Jest to oskarżenie, na podstawie którego są prześladowani i więzieni przywódcy amerykańskiej partii komunistycznej i tysiące postępowych Amerykanów.

To fałszywe oskarżenie zostało całkowicie obalone w przemówieniach i dowodach dostarczonych przez przywódców partii na procesie 11 członków Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Kraj terroru

Opuszczając Stany Zjednoczone, pozostawiliśmy za sobą kraj barbarzyńskich linczów, popełnianych na Murzynach, antysemityzmu i dyskryminacji wobec urodzonych poza granicami USA, kraj niesłychanej korupcji, kraj którego monopolistyczni przywódcy przygotowują potworną wojnę, straszliwszą od tej, którą rozpętał Hitler. Jest to oficjalna, trumanowska Ameryka.

Lecz istnieje oczywiście inna Ameryka. Ameryka obrońców pokoju. Od tej Ameryki Paula Robesona, Williama Z. Fostera, Eugene Dennisa, Howarda Fasta, Vito Marcantonia i Leo Krzyckiego przywożę gorące braterskie pozdrowienia solidarności w walce o pokój, wolność i postęp.

Rząd gangsterów z Kansas City zamienił Stany Zjednoczone w kraj histerii wojennej, skuwając go łańcuchem hitlerowskich praw, jak ustawa Smitha czy Mc Carrana, służąca Wall Street.

Rzut oka na dzienniki wychodzące w Nowym Jorku, Chicago czy jakimkolwiek innym mieście USA wystarczy, aby pokazać każdemu, że prześladowanie działaczy postępowych, histeria wojenna, korupcja i zbrodnia — to najbardziej istotne rysy współczesnego życia amerykańskiego. Dzienniki są przepełnione opisami skandali kryminalnych, nagonką na „czerwonych" i pornograficznymi opowiadaniami, będącymi jaskrawym świadectwem rozkładu moralnego burżuazyjnego społeczeństwa w okresie imperializmu.

W czasie naszego wyjazdu nowa fala terroru przebiegła cały kraj. Masowe aresztowania przywódców partii komunistycznej, przypominające dni nazistowskich nagonek w okresie przed drugą wojną światową stały się codzienną praktyką.

Wall Street chce zastraszyć obrońców pokoju

Gdy Sąd Najwyższy USA oświadczył, że ustawa Smitha jest „konstytucyjna" 7 spośród 11 przywódców KP USA, którzy zostali skazani w czasie osławionego procesu na Foley Square, a potem uwolnieni pod naciskiem postępowej opinii, zostało z powrotem uwięzionych. Dwóch z nich — Eugene Dennis, generalny sekretarz partii i John Gates, wydawca „Daily Workera", zostali osadzeni w więzieniu w Atlanta (stan Georgia), gdzie niektórzy więźniowie, a specjalnie Murzyni są skuci łańcuchami.

Nie było przypadkiem, że uwięzienie przywódców KP USA prawie zbiegło się w czasie z Amerykańskim Kongresem Pokoju w Chicago, który odbył się w dniach 29 czerwca — 1 lipca br. Celem tej kampanii terroru było zastraszenie delegatów na Kongres, zastraszenie wszystkich postępowych Amerykanów, którzy ośmielają się przeciwstawiać polityce Wall Streetu.

Zdecydowana postawa 5.000 delegatów i gości na Kongresie stała się prawdziwym natchnieniem dla wszystkich Amerykanów walczących o pokój, przeciwko planom wojennym trumanowskiej administracji.

Uwięzienie członków Komitetu Krajowego KP USA było początkiem nowej fali aresztowań. Aresztowano 14 przywódców partii w Nowym Jorku, 12 przywódców w Los Angeles i San Francisco i zapowiedziano nowe aresztowania w Chicago, Detroit, Pittsburgu i in.

Amerykańscy faszyści chcą uniemożliwić obronę sądową

Jednocześnie z tymi atakami na partię komunistyczną, gestapowski Departament Sprawiedliwości USA oskarżył dr Du Bois, 83-letniego murzyńskiego uczonego i działacza politycznego wraz z jego dwu współpracownikami z dawnego Ośrodka Informacji Pokojowej o „działalność antyamerykańską". Wtrącono ich do więzienia.

I ten fakt miał również miejsce na kilka dni przed Kongresem w Chicago.

Ostatnie aresztowania i prześladowania skupiły się wokół mężów zaufania Funduszu Obrony Kongresu Praw Obywatelskich. Frederick Vanderbilt Field, dr Houton, pisarz Dashiel Hemmet i Abner Green, sekretarz Amerykańskiego Komitetu Obrony Cudzoziemców, zostali aresztowani za odmowę podania nazwisk tysięcy robotników i członków wolnych zawodów na terenie całego kraju, którzy zebrali pieniądze dla umożliwienia obrony prawnej prześladowanych amerykańskich antyfaszystów i obrońców pokoju.

Stało się całkowicie jasne, że amerykańscy podżegacze wojenni postanowili zlikwidować wszystkie te organizacje, które pomagały ludziom postępowym w obronie prawnej przed sądem i całkowicie uniemożliwić taką obronę. Temu właśnie celowi miało służyć postawienie w stan oskarżenia obrońców 11 przywódców komunistycznych.

Większość narodu pragnie pokoju

W obliczu wzrostu terroru przeciw ruchowi pokoju w USA można by zapytać, jakie są szanse tego ruchu w walce o pokrzyżowanie awanturniczych planów podżegaczy wojennych?

Trzeba stwierdzić, że szanse te są poważne, pod warunkiem że ruch pokoju będzie się nadal rozwijał, że dotrze do każdego ośrodka przemysłowego do każdej fabryki i kopalni, do farm i miasteczek w całym kraju. Pod warunkiem że coraz szersze warstwy narodu amerykańskiego uznają sprawę pokoju za własną sprawę i że będą broniły jej do końca.

Szanse są poważne, ponieważ mimo propagandy wojennej, mimo terroru i zastraszania większość narodu amerykańskiego pragnie pokoju. Interwencja zbrojna w Korei, jest niezmiernie niepopularna wśród szerokich warstw ludności.

Pogarszające się warunki ekonomiczne mas pracujących, rosnąca inflacja i podobne czynniki na froncie wewnętrznym zmuszają coraz szersze koła społeczeństwa do bezpośredniego wzięcia udziału w walce o pokój i poprawę warunków ekonomicznych. Ciężar podatków, potrzebnych dla finansowania zbrojeń staje się nie do zniesienia. Podobnie jest z kosztami utrzymania.

Despotyczne kroki, podejmowane przez trumanowską administrację dla zwalczania ruchu obrońców pokoju, w większości wypadków mają wprost odwrotny skutek, ponieważ otwierają oczy tym ludziom, którzy dotychczas nie zdawali sobie sprawy, że groźba dla pokoju i wolności nie pochodzi z zewnątrz, nie pochodzi od preparowanej przez propagandę rzekomej groźby „radzieckiej agresji" lecz od obecnych władców Ameryki, którzy marzą o panowaniu nad całym światem.

Sukcesy Kongresu Pokoju

Można więc z całą pewnością stwierdzić, że większość narodu amerykańskiego jest za pokojem. Lecz samo pragnienie pokoju nie wystarcza. Pokój sam nie przychodzi — o pokój trzeba walczyć. Pokój można zdobyć i utrzymać w twardej codziennej walce w obronie wolności i dobrobytu narodu.

Amerykańscy obrońcy pokoju odnoszą w tej walce jak to wykazał ostatni Kongres w Chicago, znaczne sukcesy. Oto jeden z wielu przykładów:

Jeszcze kilka miesięcy temu reakcyjni przywódcy organizacji związkowej przy zakładach Forda tzw. „Ford Local 600", należącej do Związku Zjednoczonych Robotników Samochodowych Ameryki, usiłowali wydalić postępowych członków tego związku za ich działalność w ruchu obrońców pokoju. W przeddzień Kongresu Pokoju w Chicago, jednak ci sami przywódcy związkowi zostali zmuszeni przez szeregowych członków organizacji związkowej, liczącej 65.000 robotników, do podpisania rezolucji popierającej propozycję, złożoną przez senatora Johnsona w amerykańskim senacie a domagającej się zakończenia wojny w Korei i zapobieżenia nowej wojnie. „Ford Local 600" wysłał 200 delegatów na Kongres w Chicago.

Wynikiem Kongresu w Chicago było powstanie zorganizowanego ogólnokrajowego ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. 5.000 delegatów — mężczyzn, kobiet i młodzieży, którzy zostali tam przysłani z ramienia związków zawodowych, z ramienia miejscowych organizacji pokojowych, przysłani przez Murzynów i inne grupy narodowościowe — powróciło do swoich organizacji, aby mobilizować je do walki o utrzymanie pokoju. I ta wielka walka trwa obecnie w całym kraju. Wielka walka mas narodu amerykańskiego, które wbrew reakcyjnym przywódcom wbrew woli Wall Streetu i podżegaczy wojennych włączają się coraz bardziej do wielkiego, światowego frontu bojowników o pokój.

Czytelnicy i korespondenci piszą

System dla klientów czy klienci dla systemu

W sklepie WSS Nr 134 na Muranowie przeprowadzono ostatnio reorganizację systemu sprzedaży.

W wyniku tej reorganizacji, dotychczasowy system inkasowania pieniędzy za towary przez ekspedientki poszczególnych stoisk został zmieniony i obecnie tylko jedna sprzedawczyni chleba wydaje talony i inkasuje pieniądze za wszystkie towary, jednocześnie zajmując się sprzedażą pieczywa.

Rezultat tej reorganizacji dał się zaraz klientom we znaki. Mianowicie przy stoisku z chlebem jest stale długa kolejka kupujących, podczas gdy w tym samym czasie sprzedawczynie przy innych stoiskach np. przy stoiskach z mlekiem butelkowym, masłem i kefirem nie mogą narzekać na nadmiar pracy.

Kiedy zapytałem dlaczego przy wprowadzaniu nowego systemu pracy nie wzięto pod uwagę kupujących, sprzedawczynie oświadczyły, że niestety nic na to nie mogą poradzić, gdyż otrzymały takie zarządzenie z biura. Jasne więc, że zmiany te dotyczą i innych sklepów.

Może wobec tego „biuro" WSS wyjaśni, czy rzeczywiście uważa, że klienci istnieją dla systemu a nie system dla klientów?

Z. KARLIŃSKI
Warszawa

Drobna sprawa, a źle wystawia świadectwo Radzie Zakładowej f-ki „Schicht"

W niektórych oddziałach produkcyjnych fabryki „Schicht" panuje temperatura powyżej 60 stopni Celsjusza. Po ostatniej inspekcji zakładu przez inspektora pracy i lekarza fabrycznego, robotnikom pracującym w tych oddziałach przyznano do picia wodę sodową z solą. Postanowienie to przywitali robotnicy „Schichta" z zadowoleniem. Nareszcie przestaną pić zwykłą wodę, która zamiast gasić, potęguje jeszcze pragnienie i powoduje nadmierne pocenie się.

Inspekcja przeprowadzona była 1 kwietnia br. Od tego czasu mija już piąty miesiąc. Wydawałoby się, że to najzupełniej dosyć, aby postanowienie wprowadzić w życie. Niestety, do tej pory robotnicy z działów o wysokiej temperaturze nie otrzymali wody sodowej. Nie zainteresowała się tym ani Rada Zakładowa, ani Dyrekcja, ani referent BHP. Mimo, że wszyscy wiedzieli o postanowieniu lekarza i inspektora pracy i w zupełności się z tym postanowieniem zgadzali. Co dziwniejsze, na interwencje robotników, referent BHP doradził im, aby pili przegotowaną wodę lub kawę z solą, wiedząc o tym doskonale, że picie wody lub kawy jest w tak wysokiej temperaturze niezdrowe. Rada zaś zakładowa tłumaczy się, że wprawdzie fundusze na ten cel są, ale, rzekomo istnieją inne, pilniejsze do załatwienia sprawy.

Takie stanowisko, zarówno Rady Zakładowej, jak i referenta BHP wynika ze skandalicznego stosunku do potrzeb ludzi pracy.

WACŁAW MUĆKA
„Schicht"

Odpowiedzi prawnika

Stefan Barański, Białystok.

Prawo do 2-tygodniowego wypoczynkowego urlopu przysługuje pracownikowi umysłowemu — po półrocznej nieprzerwanej pracy w danym zakładzie pracy. Po upływie roku przysługuje urlop miesięczny.

Janusz Weiss, Kraków.

Wyłączenie nowowybudowanych i odbudowanych lokali spod publicznej gospodarki lokalami utraciło moc z dniem 27 lutego br. Domki jednorodzinne, najwyżej o 5 izbach mieszkalnych, o ile zamieszkuje w nich właściciel, podlegają nadal wyłączeniu.

Karol Ostrowski, Warszawa.

Do obrony w sprawach Waszych w Sądzie Wojewódzkim upoważnieni są tylko adwokaci, zapisani na specjalną listę. Listę tę możecie uzyskać do wglądu w Sekretariacie Sądu lub w biurze Wojewódzkiej Rady Adwokackiej.

Anna Kowalska, Żyrardów.

Jeżeli przyznane swego czasu przez sąd alimenty nie są obecnie wystarczające dla utrzymania Waszego dziecka, możecie wystąpić do sądu z wnioskiem o podwyższenie alimentów. Sąd weźmie pod uwagę zarówno zwiększone potrzeby dziecka, jak i obecną wysokość zarobków ojca.

Halina Żura, Zielona Góra.

Zmieniony w ubiegłym roku kodeks postępowania cywilnego przewiduje, że Prokurator może występować w każdej sprawie cywilnej, jak również może wytoczyć powództwo przeciwko każdej osobie. Udział Prokuratora w sprawach cywilnych ma na celu zarówno ochronę interesów Państwa Ludowego jak i chronionych przez Państwo interesów jednostki. Prokurator może zatem wytoczyć również pozew o alimenty dla dziecka, jeżeli uzna, że przemawiają za tym ważne względy. Wniosek odpowiednio uzasadniony o wystąpienie Prokuratora z prawem o alimenty należy złożyć do Prokuratora powiatowego właściwego dla miejsca zamieszkania dziecka.

Pierwsza w Polsce Olimpiada Fizyczna

(f) Polskie Towarzystwo Fizyczne w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty oraz Ministerstwem Szkół Wyższych i Nauki przystępuje w rozpoczynającym się roku szkolnym 1951/52 do zorganizowania pierwszej w Polsce ogólnokrajowej Olimpiady Fizycznej.

Olimpiada Fizyczna ma na celu wzbudzenie większego niż dotychczas zainteresowania wśród młodzieży zagadnieniami fizyki teoretycznej i doświadczalnej. Wyróżnieni uczestnicy Olimpiady Fizycznej zostaną skierowani na odpowiednie dla ich uzdolnień studia wyższe.

Kronika kulturalna

AKCJA RADIOFONIZACJI NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO

Coraz bardziej wzrasta radiofonizacja gromad i spółdzielni produkcyjnych wojew. zielonogórskiego. W Sulechowie dobiega końca budowa radiowęzła macierzystego, który pozwoli na zradiofonizowanie 13 gromad wiejskich i 2 spółdzielni produkcyjnych oraz zainstalowanie 1000 nowych głośników. W Gorzowie i Zielonej Górze buduje się nowe warsztaty, które przyczynią się do znacznego usprawnienia miejscowych radiowęzłów. W trakcie rozbudowy znajduje się węzeł macierzysty w Świebodzinie, węzeł pomocniczy w Dobiegniewie oraz powiększa się zasięg akustyczny węzła w Nowej Soli. Przeprowadzenie tych prac umożliwi zradiofonizowanie dalszych 9 gromad i 3 spółdzielni produkcyjnych oraz zainstalowanie 350 głośników. W roku bież. uruchomi się dalsze radiowęzły i warsztaty w kilku powiatach ziemi Lubuskiej.

„PIEJĄ KOGUTY" W JAROSŁAWIU

Amatorski zespół sceniczny Powiatowego Domu Kultury Związków Zawodowych w Jarosławiu rozpoczął nowy sezon teatralny wystawieniem sztuki Bałtuszisa „Pieją koguty". Wykonawcy zapoznają ze swoim repertuarem również sąsiednie miasta i wsie południowej Polski oraz spółdzielnie produkcyjne i zakłady pracy.

Kropki nad „i"

„NAUKOWA" PRACA

Uniwersytet w Michigan przyznał 100.000 dolarów subwencji na prace naukowe, mające rozstrzygnąć „palące" zagadnienie — czy istotnie mężczyźni wolą blondynki.

Zagadnienie godne „naukowców", którzy się nimi zajmują.

(a)

STĘSKNILI SIĘ

W najbliższych dniach Adenauer ma zamiar zwrócić się do Wysokiej Komisji o uchylenie ustawy, zabraniającej noszenia odznaczeń i orderów wojennych. Według ADN — Schumacher wypowiedział się również za noszeniem odznaczeń wojennych.

Jak widać obaj „demokratyczni mężowie stanu" tęsknili za widokiem żelaznych krzyży, zdobytych na służbie Hitlera.

(e.)

PLE, PLE...

Miasto Lwówek. Gospoda Ludowa. W gospodzie transparenty. Największy transparent głosi:

„ZBIOROWE ŻYWIENIE — TO POTOKOWY SYSTEM PRODUKCJI ORAZ EKONOMICZNE WARUNKI GOSPODARCZE"

Proponujemy wywiesić dodatkowe transparenty: „Zbiorowe żywienie — to umacnianie podstaw bazy oraz rzeczywisty realizm" albo: „Gospoda Ludowa — to konstruktywny symbolizm umasowienia cywilizacyjnej kultury"

Słowem: ple... ple...

Czy nie lepiej w tej samej gospodzie dobrze i czysto dać jeść?

Wydaje nam się, że lepiej.

(x)

Bezimienni bohaterowie pracy

Leszek Teper

Należy to już do historii... Wielki piec „B" huty „Kościuszko" pracuje już od kilku tygodni: skończyła się walka o jego przedterminowe uruchomienie — trwa walka o produkcję.

I minęło już wiele dni...

*

Było ich piętnastu z Zakładu Instalacji Remontowych. Miejsce ich pracy stale się zmienia, bo pracują na wszystkich niemal obiektach wielkiego placu budowy, jakim jest obecnie nasz kraj.

Dziś, kiedy wielki piec „B" w hucie „Kościuszko" już pracuje, robotnicy często wspominają groźne chwile w których wydawało się, że termin będzie „nawalony".

Groźna sytuacja

Szczególnie mocno utkwiła w pamięci załogi huty „Kościuszko" sprawa z przekładniami okularowymi do przewodu gazowego. Huta „Zygmunt" miała je dostarczyć (według zamówienia sporządzonego jeszcze przed podjęciem zobowiązania o wcześniejszym uruchomieniu pieca „B") dopiero gdzieś w połowie września. A przekładnie potrzebne były już, zaraz.

Sytuacja — wydawałoby się — bez wyjścia.

I właśnie czterech robotników z tej ZIR-owskiej grupy piętnastu — usunęło niebezpieczeństwo.

Kim oni są? Młodzi czy starzy? Jak się nazywają? W jaki sposób udało im się usunąć tę przeszkodę? Nikt na to pytanie w hucie „Kościuszko" nie potrafi dać bliższej odpowiedzi. Wiadomo tylko, że byli w hucie „Zygmunt" i w cztery dni po ich wizycie przysłano do huty „Kościuszko" przekładnie.

Ślady prowadzą do huty „Zygmunt"

W hucie „Zygmunt" można się dowiedzieć nieco bliższych szczegółów tej sprawy. Czwórka pracowników z ZIR-u była tam w dniu 19 lipca br. Rozmawiali z dyrektorem tow. Fiutakiem, sekretarzem organizacji podstawowej, sekretarzem organizacji oddziałowej w oddziale mechanicznym tow. Grucą, z szefem oddziału mechanicznego tow. Kaszą.

Byli na oddziale mechanicznym. Rozmawiali z tokarzami tow. tow. Kępą, Krystkiem, z majstrem Weberem, z ślusarzami tow. tow. Bulą, Pisarkiem, Kloskiem.

Szczerze, po robociarsku, wyjaśnili, że piec już prawie ukończony, że przewód gazowy również na ukończeniu i tylko brakuje do niego przekładni okularowych.

I choć — mówili — wiedzą, że to nie jest łatwa sprawa, bo wykonanie takiego urządzenia trwa zwykle około 14 dni, sprawa jest bardzo pilna. Jeżeli do 27 lipca przekładnie nie będą zamontowane w przewodzie, piec „B" nie będzie uruchomiony w terminie.

Nie można do tego dopuścić. Huta „Zygmunt" byłaby przyczyną „nawalenia" terminowego uruchomienia pieca.

Trzeba zrobić wszystko, żeby pomóc budowniczym i załodze huty „Kościuszko", w jak najszybszym jego uruchomieniu. Na surówkę, którą piec „B" będzie produkował czekają już inne polskie huty.

Ofiarna praca tokarzy i ślusarzy huty „Zygmunt"

Po ich wyjaśnieniach pracownicy z huty „Zygmunt" zrozumieli powagę sytuacji.

Szef Oddziału Mechanicznego inżynier Kasza sam dopilnował natychmiastowego ukończenia rysunków. W magazynie hutniczym nie było odpowiedniego materiału na odlew przekładni. Inżynier Kasza i majster Weber wraz z sekretarzem organizacji oddziałowej tow. Grucą wyszukali go ze złomu, chociaż dwie te przekładnie ważą przeszło 4 tony.

Na obrabiarkach pracę rozłożono w ten sposób, aby wszystkie maszyny na oddziale były w pełni obciążone. Tokarze i frezerzy wykorzystywali całą sprawność maszyn, jak najszybsze obroty, jak największy posuw.

W niedzielę dnia 22 lipca tokarze tow. tow. Poloczek, Setnik i Gołębiowski wraz z majstrem Weberem uwijali się jak „diabły". Zgłosili się do tej pracy ochotniczo i chcieli obróbkę przekładni w tym dniu ukończyć. Każdy z nich obsługiwał po dwie maszyny. Majster Weber pracował jako tokarz, frezer i majster — jednocześnie.

Sukces

Każda obrobiona sztuka przechodziła natychmiast na montaż. Tu szalał majster Bula ze swą brygadą. Ślusarze tow. tow. Pisarek, Kępa, Klosek dwoili się i troili aby przekładnie tak, jak przyrzekli to monterom z ZIR-u odesłać wieczorem we wtorek 24 lipca. Czas ich pracy był różny. W każdym razie wynosił grubo więcej ponad 8 godzin.

O godz. 14-ej 24 lipca (a więc wcześniej niż przyrzeczono) gotowe przekładnie były już w hucie „Kościuszko". Całe wykonanie ich, to jest odlew, obróbka i montaż trwało nie, jak dotychczas 14 dni, ale trzy i pół dnia.

Piętnastoosobowa brygada z ZIR-u w rekordowym czasie — w ciągu dwóch dni zamontowała przekładnie do przewodu gazowego wielkiego pieca „B". Niebezpieczeństwo grożące przedłużeniem czasu budowy pieca w ten sposób zostało usunięte.

Pozostają nieznani

Bliższych danych o monterach z ZIR-u i w hucie „Zygmunt" nie można się jednak dowiedzieć. Tyle tylko, że byli, że ich głęboka troska o terminowe ukończenie prac przy piecu „B" w hucie „Kościuszko" zmobilizowała robotników huty „Zygmunt" do wykonania przekładni w niezwykle krótkim czasie.

I nic więcej. Nie znają ich nazwisk, ich imion.

Kierownictwo budowy wielkiego pieca „B" w hucie „Kościuszko" dorzuca jeszcze jeden szczegół: mają stałą bazę w hucie im. Stalina może tam otrzymacie bliższe dane.

Porozumiałem się z hutą im. Stalina. Informacja była krótka:

— Brygada z ZIR-u? Wszyscy robotnicy z Zakładu Instalacji Remontowych pracują w terenie. Kierownicy i inżynierowie również. Nazwisk tych, którzy pracowali w hucie „Kościuszko" nie znamy. Słyszeliśmy, że brygada ta miała wyjeżdżać do huty „Częstochowa" albo do huty „Florian". A może będą w Nowej Hucie pod Krakowem. Nie wiemy. To są wędrowcy. Jeżdżą z jednej budowy na drugą.

W hucie „Kościuszko" długi, potężny przewód gazowy pieca „B" jest namacalnym dowodem, że tu byli, pracowali. Żyją w życzliwych wspomnieniach załogi.

Wędrowcy — bezimienni bohaterowie pracy. Sami, być może, nie uświadamiają sobie swoich wielkich zasług. Ale wiedzą, o nich inni. Wiedzieć będą masy ludzi pracy w Polsce. Wiedzieć będą tysiące bezimiennych jak oni, bohaterów. Budowniczych socjalizmu.

Pokolenie Polski Ludowej

Nie widziały pożarów wojny, nie słyszały świstu bomb, nie drżały przy piersi matek na krzyk umierających ludzi. Koszmary minionych lat nie ciążą na ich pamięci. Wyrosły w Polsce wolnej, w Polsce Ludowej. Rosły razem z rusztowaniami miast, z cyframi przekraczanych norm. Radosne, młode, wolne pokolenie, setki tysięcy dziewcząt i chłopców, urodzonych po zakończeniu wojny, w tym roku po raz pierwszy w swoim życiu przekroczy progi szkolne.

Dzień to będzie dla nich i dla nas szczególnie uroczysty. Nigdy jeszcze w ciągu siedmiu minionych lat nie obchodziliśmy tak radośnie dnia rozpoczęcia nauki w szkołach polskich.

Najmłodsi obywatele Polski Ludowej, liczą tyle lat, ile ona sama liczy. Każdy ich rok życia — to rok nowych sukcesów naszego pokojowego budownictwa, rok naszej odbudowy i budowy nowego, szczęśliwego życia. Każdy ich rok — to spełnienie naszych nadziei.

Siedem lat nowej polskiej szkoły jest już za nami. Nie tu miejsce na podsumowywanie wyników tych lat, na cytowanie cyfr, na wysnuwanie wniosków. Ale każdemu, dosłownie każdemu obywatelowi mającemu otwarte oczy na to wszystko, co się wokół nas dzieje, wiadome i widome są te wyniki. Tysiące nowych szkół, olbrzymie upowszechnienie oświaty, wzrost poziomu nauki, a przede wszystkim likwidacja smutnej spuścizny Polski sanacyjnej — wylęgarni wtórnego analfabetyzmu, szkół jedno- i dwuklasowych na wsi, szkół, będących ironią oświaty, a nie jej krzewicielem.

Te szkoły należą do niesławnej przeszłości i niesławnej pamięci.

W tym roku wysuwamy hasło o którym ani śnić można było jeszcze kilka lat temu: *ani jedno dziecko w wieku szkolnym poza szkołą*. W każdym mieście, w każdej wsi, w każdej osadzie otworzą się za kilka dni elementarze i rozpocznie się bitwa o setki tysięcy młodych serc i umysłów.

Od 31 sierpnia na terenie całego kraju rozpoczną się wielkie kiermasze podręcznikowe, niezależnie od rozpowszechniania podręczników w wolnej sprzedaży. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie dzień 2 września.

W dniu tym głównym organizatorem i gospodarzem zabaw, uroczystości, obchodów z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego będą Rady Narodowe.

Zabawy organizowane będą także przez kierownictwa szkół, przez Koła Rodzicielskie, przez ZMP i harcerstwo. Współudział w uroczystościach wezmą organizacje masowe, jak Liga Kobiet; na niej, jak również na radach miejscowych zakładów pracy spoczywa obowiązek zorganizowania spotkań i zabaw dla matek i dzieci i dla samych dzieci. Dzieci w tym dniu otrzymają podarunki od rad zakładowych, odwiedzą fabryki, szczególnie te, w których znajduje się ich komitet opiekuńczy. W zamian przodownicy fabryki odwiedzą szkoły, aby opowiedzieć dzieciom o swojej pracy i sukcesach. Pięknym aktem więzi między fabryką a szkołą, między klasą robotniczą a dziećmi szkolnymi byłyby podarunki dla dzieci, złożone przez same załogi fabryczne.

Na wsi główny ciężar spoczywać będzie na Związku Samopomocy Chłopskiej. W czasie imprez sportowych, organizowanych w skali ogólnokrajowej przez GKKF, powinny 2 września powstawać na wsi nowe koła LZS-ów, a tam, gdzie są już one założone, sportowcy wiejscy zorganizują dla dziatwy szkolnej imprezy sportowe.

W czasie wszystkich tych uroczystości i zabaw zespoły „Artosu" urozmaicą program swoimi występami. Ministerstwo Kultury i Sztuki i Główna Dyrekcja Teatrów skierują na te imprezy najlepszych artystów scenicznych i filmowych. WSS i MHD zaopatrzą swoimi stoiskami wszystkie imprezy.

Film, prasa i radio rozwiną szeroką akcję propagandową z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Ważniejsze uroczystości szkolne będą filmowane i transmitowane przez radio.

W czasie uroczystości uczestnicy Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, opowiedzą dzieciom i młodzieży szkolnej o własnych przeżyciach zlotowych.

Tegoroczny dzień 1 września obchodzimy pod znakiem wzmożonej walki o pokój, pod znakiem powstających wielkich budowli socjalizmu, pod znakiem zacieśniającej się więzi między szkołą a fabryką. W pięknych jasnych, odnowionych salach szkolnych uczyć się one będą dla pożytku swojej ludowej Ojczyzny, aby, gdy przyjdzie czas, zamienić swoich ojców i matki przy warsztatach, rysownicach, przy traktorach i przy biurkach.

Nasza walka o pokój jest walką o naukę, o przyszłość naszych dzieci. Niech żaden cień nie padnie na ich piękną przyszłość. Niech żadna noc nie przesłoni ich pięknych dni. Niech nasza walka i praca oszczędzi im łez i doświadczeń, które stały się kiedyś naszym udziałem.

LESZEK GOLIŃSKI

Szkolnictwo artystyczne na nowej drodze

Irena Mangelowa

wicedyrektor departamentu szkolenia artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki

W procesie budowy nowej socjalistycznej kultury w Polsce, w walce o sztukę realizmu socjalistycznego, służącą sprawie kształcenia i przeobrażania świadomości narodu, na czoło zagadnień wysuwa się sprawa wychowania nowych kadr artystycznych. Ogromny rozwój życia artystycznego zainteresowanie najszerszych mas problemami artystycznymi wymagają coraz większej ilości twórców i wykonawców we wszystkich dziedzinach sztuki.

Problem szkolnictwa artystycznego to nie tylko zwiększanie ilości szkół artystycznych, która wzrosła już w porównaniu z rokiem 1939 przeszło trzykrotnie (31,5 tysiąca słuchaczy w stosunku do 10,5 tys. sprzed roku 1939). Zasadniczym zagadnieniem jest sprawa przemiany ideologicznego oblicza szkoły artystycznej, podniesienia jej poziomu zawodowego i powiązania metody i programów nauczania z wymaganiami państwowego planu gospodarczego i kulturalnego, oparcia całokształtu pracy wychowawczo - dydaktycznej na metodzie materializmu dialektycznego, na nauce marksizmu - leninizmu.

W pierwszych latach po wyzwoleniu nasze szkolnictwo artystyczne rozwijało się żywiołowo i bezplanowo. Powstała duża ilość szkół niższych i wyższych częściowo na bazie szkół przedwojennych, częściowo w nowych ośrodkach. Wiele szkół znajdowało się w rękach prywatnych, nie kontrolowanych przez czynniki państwowe i społeczne. Jeszcze przez kilka następnych lat panowały w wielu szkołach przedwojenne burżuazyjne kierunki i teorie formalistyczne i kosmopolityczne, tym łatwiej tam przenikające, że większość pedagogów rekrutowała się ze środowiska mieszczańskiego.

Szkoła artystyczna była wciąż jeszcze szkołą elitarną, oderwaną od życia społecznego, będącą na marginesie wielkich przemian, zachodzących we wszystkich dziedzinach życia naszego państwa ludowego.

Punktem zwrotnym pracy polskich szkół artystycznych był zjazd pedagogów i młodzieży szkół artystycznych w Poznaniu w 1949 r., połączony z wystawą prac szkolnych oraz popisami szkół muzycznych i teatralnych.

Zjazd ten obnażył podstawowe braki i błędy szkolnictwa artystycznego.

Wytyczne Zjazdu Poznańskiego stały się podstawą reformy szkolnictwa artystycznego przeprowadzonej w r. 1950/51. Reforma ta idzie w dwóch zasadniczych kierunkach: programowym i ustrojowym.

Zostały opracowane i wprowadzone w życie programy podstawowych przedmiotów nauczania, siatki godzin i profile specjalizacji dla poszczególnych szkół. Planowanie szkolenia kadr artystycznych oparto na analizie potrzeb planu 6-letniego i konkretnym zapotrzebowaniu na kadry artystyczne poszczególnych instytucji.

Powiązano programy szkolenia artystów - plastyków z potrzebami budownictwa, przemysłu i rzemiosła. Uporządkowano sieć szkół podstawowych, średnich i wyższych, drogą komasacji i upaństwawiania. Podniesiono znacznie poziom ideologiczny większości szkół.

W chwili obecnej w szkołach artystycznych uczy się około 32 tysiące młodzieży z czego 41 procent stanowi młodzież robotniczo - chłopska. Największa ilość uczniów przypada na szkoły muzyczne I-go stopnia, które obejmują przeszło 18 tysięcy dzieci i młodzieży.

W Akademiach i wyższych szkołach sztuk plastycznych kształci się około 2 tysiące młodych artystów - malarzy, rzeźbiarzy, grafików, scenografów, projektantów wnętrz, mebli, tkanin i ceramiki. W średnich szkołach (liceach) 8,5 tysiąca młodzieży przygotowuje się do wyższych studiów artystycznych lub do pracy w przemyśle i zawodzie artystycznym.

Wyższe szkoły teatralne kształcą aktorów i reżyserów, którzy pokazali wysoki poziom gry scenicznej na tegorocznych popisach teatralnych. Poważne osiągnięcia szkolnictwa muzycznego wykazały konkursy chopinowski i bachowski oraz międzyszkolny festiwal muzyczny.

Wystawa studentów wyższych Szkół Plastycznych „Młodzież walczy o pokój" była przeglądem wielkich zmian, które zaszły na terenie szkolnictwa plastycznego i osiągnięć w walce o sztukę realizmu socjalistycznego.

Specjalną uwagę zwraca obecnie departament szkolnictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki na szkoły dotychczas bardzo zaniedbane, tj. szkoły instruktorów teatrów ochotniczych i szkoły baletowe. W r. 1951/52 w szkołach baletowych będzie się kształcić 330 dzieci w wieku od 10 lat, pobierając jednocześnie naukę w zakresie szkoły ogólnokształcącej.

Wiele wysiłków skierowanych jest na rozszerzenie sieci burs i internatów i polepszenie warunków materialnych młodzieży szkół artystycznych. Jest to tym bardziej pilne i niezmiernie ważne, że niedostateczna ilość burs hamuje przebudowę szkoły artystycznej pod względem socjalnym, utrudnia przypływ utalentowanej młodzieży ze wsi i miasteczek.

Realizacja reformy szkolnictwa artystycznego, wymaga wytężonej pracy całego zespołu pedagogicznego i młodzieży. Ważne to jest przede wszystkim przezwyciężenie do ostatka starych nawyków burżuazyjnej estetyki i pedagogiki wśród niektórych pedagogów i części młodzieży. Ważna jest sprawa kształcenia nowych kadr pedagogicznych, sprawa podręczników i pomocy naukowych.

Partia i rząd ludowy okazują szkolnictwu artystycznemu jak najdalej idącą pomoc i opiekę. Budżet szkolnictwa wzrasta z każdym rokiem, rozszerzono znacznie w planie 6-letnim inwestycje budowlane i usługowe, wzrasta sieć burs i internatów, fundusz stypendialny.

Sprawy szkolnictwa artystycznego były tematem specjalnych obrad Biura Organizacyjnego KC PZPR, które powzięło uchwałę, wytyczającą kierunek dalszej pracy nad podniesieniem szkół na wyższy poziom i nad zlikwidowaniem istniejących jeszcze braków i niedostatków.

Wspólny wysiłek ministerstwa, pedagogów i młodzieży, pomoc partii, czerpanie z doświadczeń szkół artystycznych Związku Radzieckiego są rękojmią, że polskie szkoły artystyczne spełnią swoje zadanie, dadzą narodowi kadry artystyczne, które zajmą miejsce w szeregach naszej wielkiej armii budowniczych socjalizmu.

W STOLICY

Blisko 700 rodzin robotniczych zamieszka do końca b. r. w osiedlu na Ochocie

W wyniku prowadzonych robót przy budowie osiedla Ochota, do końca bieżącego roku, w nowych jasnych mieszkaniach, zamieszka blisko 700 rodzin robotniczych. Od początku br. w osiedlu oddano do użytku 3 wielkie bloki mieszkalne z kilkuset izbami, a do końca roku oddanych będzie dalszych 5 bloków mieszkalnych i przedszkole. Pierwsza część osiedla, której budowa trwa od jesieni ubiegłego roku, obejmuje 16 obiektów mieszkalnych, oraz żłobek, przedszkole i kotłownię, która już w najbliższym czasie rozpocznie swą pracę. Do końca br., równolegle z prowadzeniem robót wykończeniowych w obiektach już wybudowanych, wzniesionych będzie 11 innych obiektów, w których roboty wykończeniowe prowadzone będą w okresie zimowym. Będą to: 9 bloków mieszkalnych, pomieszczenia dla pralni i hotel na 400 łóżek, który stanie u zbiegu ulic Częstochowskiej i Grójeckiej.

Zjednoczenie Budownictwa Warszawskiego nr 5 prowadzi również budowę dwóch budynków przy Placu Narutowicza, w których z nowym rokiem szkolnym zamieszka kilkuset studentów.

W osiedlu na Ochocie do końca planu 6-letniego powstanie ponad 100 nowoczesnych bloków mieszkalnych. Powstaną przedszkola, żłobki, szkoły, ośrodki zdrowia oraz wielki Dom Kultury w którym skupiać się będzie życie kulturalno - oświatowe całej dzielnicy. Gęsta sieć sklepów zapewni mieszkańcom osiedla szybkie i sprawne zaopatrzenie. W roku przyszłym rozpocznie się budowa drugiej części osiedla Ochota. M. in. zabudowane będą wielkie tereny między ulicami Szczęśliwicką, Opaczewską i Grójecką, na których powstaną nowoczesne bloki mieszkalne i ośrodki o charakterze społecznym.

Po zakończeniu prac budowlanych zamieszka w osiedlu około 30 tysięcy nowych mieszkańców. *(z)*

53.000 dzieci skorzystało w bieżącym roku z akcji kolonii letnich

Drugi turnus kolonii letnich w większości placówek został już zakończony. Dziś pociąg specjalny z Zakopanego i jutro z Koszalina zwiezie do Warszawy ostatnich wczasowiczów.

Tegoroczną akcję letnią Wydział Oświaty Prezydium St. Rady Narodowej zorganizował jeszcze sprawniej niż w latach ubiegłych. Poprawiło się znacznie zaopatrzenie kolonii i obozów letnich w środki finansowe i w artykuły żywnościowe.

Beztrosko i radośnie wypoczywały warszawskie dzieci. Specjalnie przeszkolony personel wychowawczy i kierowniczy troszczył się o zdrowie dzieci i dbał aby jak najlepiej wykorzystały wypoczynek.

Ogółem z akcji letniej skorzystało w br. 52 846 dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, z czego 50.205 było na koloniach letnich w najpiękniejszych okolicach Polski. W półkoloniach udział wzięło 1.852 dzieci, a 783 korzystało z nowej formy wypoczynku - wczasów w mieście.

(kw)

W lokalu dawnego PDT — sklep i bar z zimnymi zakąskami

W sobotę 25 bm. uległ likwidacji Powszechny Dom Towarowy przy ul. Kniewskiego 7/9. Lokal po PDT objął Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego, który uruchomi w nim centralną germażernię, w której przygotowywane będą zimne zakąski dla zaopatrzenia zakładów gastronomicznych.

Oprócz tego będzie tu czynny sklep, w którym warszawskie gospodynie będą mogły się zaopatrywać w gotowe zimne zakąski oraz bar samoobsługowy z konsumcją na miejscu.

Decyzja zlikwidowania PDT przy ul. Kniewskiego jest słuszna z uwagi na fakt, że nowo otwarty Centralny Dom Towarowy przy ul. Brackiej w zupełności zaspokaja potrzeby śródmieścia. Otwarcie w lokalu b. PDT sklepu i baru z zimnymi zakąskami warszawiacy powitają niewątpliwie z zadowoleniem. *(h)*

Coraz więcej szkół dla pracujących

Rady zakładowe opieszale nadsyłają wykazy

Z początkiem nowego roku szkolnego otwartych będzie 35 szkół podstawowych dla dorosłych z klasami V, VI i VII. Przy każdej szkole czynna będzie klasa wstępna dla absolwentów kursów nauki początkowej i kandydatów, którzy uczęszczali do klas niższych szkoły podstawowej. Klasy wstępne organizowane będą także przy zakładach pracy, które mają około 20 kandydatów.

Ogółem klas wstępnych zorganizowanych będzie w Warszawie 120 dla 3600 osób. Uczniowie ich uzupełnią w ciągu roku wiadomości z zakresu czterech klas szkoły podstawowej i będą mogli zapisać się do szkoły dla pracujących.

Poza tym otwartych będzie 10 szkół licealnych dla blisko 4000 uczniów i 3 szkoły korespondencyjne dla pracujących z klasami od VII do XI.

Zapisy do szkół dla dorosłych trwają do końca tego miesiąca. Przy zapisie kandydat musi przedstawić skierowanie zakładu pracy, a kobiety zatrudnione w gospodarstwach domowych zaświadczenia wystawione przez komitet blokowy.

Wiele jednak zakładów pracy niedostatecznie interesuje się kierowaniem pracowników do szkół dla dorosłych. Często kandydaci zgłaszają się z zaświadczeniem z pracy, ale bez skierowania. Wiele rad zakładowych nie wywiązało się z obowiązku zaprowadzenia ewidencji pracowników, którzy nie mają ukończonej szkoły podstawowej i skierowania, pragnących się uczyć do najbliższej szkoły.

Zapisy do szkół trzeba jak najszybciej zakończyć. Nie można narażać uczniów, aby zapisywali się do szkoły już po rozpoczęciu nauki i od początku roku mieli zaległości.

Rady zakładowe powinny pamiętać, że 31 sierpnia mija ostateczny termin składania wykazów pracowników skierowanych do szkół dla dorosłych. Pracownikom, którzy pragną uzupełnić braki w wykształceniu podstawowym i średnim trzeba pomóc, tym bardziej, że zwiększą oni swoją zdolność i przydatność w produkcji i zdobędą podstawę do dalszego kształcenia. *(kw)*

Komunikat szkoły partyjnej przy KC PZPR

Zajęcia I i II kursu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR rozpoczynają się w dniu 3 września (poniedziałek) o godzinie 8 rano.

TEATRY

Kameralny — „Grzech" godz. 19.
Narodowy — „Świętoszek" g. 19.
Nowy — „Pygmalion" — g. 19.
Powszechny — „Szczygli zaułek" g. 19.
Letni — „Ojciec debiutantki" g. 19.15.
Cyrk Nr. 7 — ul. Marszałkowska — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Zahartowani" dod „Za waszym przykładem".
Praha — „Hrabia Monte Christo" ser. I.
Palladium — „Konfrontacja" — dod. „Sport radziecki".
Atlantic — „Dziewczyna u Źródła".
Stolica — „Powrót Lassie".
Ochota — „Śpiew jest pięknem życia" — dod „Ochrona osobista dróg oddechowych".
W—Z — „Bogata narzeczona".
1 Maj — „Krwawa Vendetta".
Syrena — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — dod „Walka trwa".
Tęcza — „Zaklęta narzeczona" — dod „Życie owadów".
Polonia — „Przygody Nasreddina".
Lotnik — „Ostatni wystrzał" dod „Wyścig kolarski Praha — Warszawa".
Początki seansów 15, 17, 19 i 21. W kinie Lotnik — 15, 17 i 19.

RADIO

CZWARTEK 30 SIERPNIA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Pieśni masowe. 6.15 Koncert mandolinistów. 8.00 Koncert solistów. 8.30 Audycja dla dzieci z kolonii i obozów. 8.50 Muzyka symfoniczna. 9.45 Informacje. 9.50 Muzyka taneczna. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.25 Muzyka rozrywkowa. 10.55 „Szlakiem pięciolatki" — fragm. książki M. Szaginian. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę". 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Symfonie komp. słowiańskich. 17.15 „Z kraju i ze świata". 17.45 Wszechnica Radiowa. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 „Głos mają kobiety". 19.15 Aud. dla młodzieży. 20.30 Utwory skrzypcowe. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 Aud. satyryczna. 21.15 „Tegoroczni Laureaci Państw. Nagrody Artystycznej w dziedzinie muzyki". 22.00 Nowości poetyckie. 22.15 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m

6.15 Koncert mandolinistów. 6.50 Pieśni masowe. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Felieton. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.20 Dziennik warszawski. 17.05 Odpowiedzi Fali 49. 17.15 Koncert ork. Seredyńskiego. 18.00 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert ork. Górzyńskiego. 20.30 Polska muzyka ludowa. 21.00 Koncert p.d. Rezlera. 21.45 „Wspomnienia robotnicze". 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert ork. Tarskiego.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa", Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82 Centrala 7-01-21 7-01-23, 8-51-04 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny [illegible]-01-21 Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz na jeden adres partyjna [illegible] zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2 B-39660